

**Dzisiaj
w Biuletynie m.in.:**

TO JUŻ 5 LAT

NASI GÓRĄ

**CZY PRACOWNICY
BYLI WINNI?**

Biuletyn MOSIŃSKI

BEZPŁATNY

INFORMACJE Z ŻYCIA NASZEJ GMINY

Nr 12 (91)

GRUDZIEŃ 2000 R.

*Szczęśliwych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz sukcesów i dobrego, skutecznego
działania w Nowym 2001 Roku*

życzą:

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Mosinie
Przemysław Pniewski

Burmistrz Gminy
Mosina
Jan Kafuziński



*Wszystkim mieszkańcom naszej gminy
życzymy aby po pięknych, radosnych Świątach
nadszedł obfity we wszelkie dobra
Nowy — otwierający Millenium —*

2001 Rok

Redakcja



Głowa Mosinie wierna



Paradoksalnie reflektor oświetlający nowy zegar na frontonie kościoła zwraca uwagę na pozostającą poza smugą światła piękną głowę Chrystusa, najcenniejszy zabytek naszej świątyni i jeden z naprawdę nielicznych w Mosinie.

Pozostawiona w cieniu nabrała wyrazu i wzbudza zainteresowanie swoją historią. Ta rzeźba w dziwny sposób, bez uszczerbku przetrwała zniszczenie kościoła w czasie pożaru na początku 1945 roku. Jej twórcą jest wybitny rzeźbiarz przełomu XIX i XX wieku **Władysław Marcinkowski** związany z mosińską ziemią.

Przyzwyczajeni do tej rzeźby spojrzmy na nią raz jeszcze. Pięknie wpisana w gzyms architektoniczny bryły kościoła, wykonana z kamienia, ma za tło drobną złotą mozaikę. Ten rodzaj okrągłej rzeźby to medalion lub tondo. Wiele tego typu rzeźb wykonał **Wł. Marcinkowski** dla kościołów Poznania i dawnej Wielkopolski. Zachowały się nieliczne. Rzeźba Chrystusa z Mosiny wykonana jest w konwencji realistycznej, której holdował artysta. To przykład postaci wyidealizowanej, której twarz w każdym szczególe budzi w patrzącym pozytywne refleksje. Harmonijne rysy, łagodne spojrzenie Chrystusa patrzącego człowiekowi prosto w oczy, wycisza wchodzącego do świątyni i wprowadza go tam.

Włosy opadające po obu stronach głowy noszą cechy stylu końca XIX wieku — secesji.

Trudno dotrzeć do dokładnej daty powstania rzeźby, ale z życiorysu rzeźbiarza wynika, że mogła ona powstać w Sowińcu, gdzie artysta miał pracownię i gdzie niejednokrotnie przemieszkiwał. **Wł. Marcinkowski** urodzony w 1858 roku w Mieszkowie koło Jarocina, syn ubożego szewca, miał szczęście być dostrzeżonym przez Komitet Pomocy Naukowej, który doceniając jego zdolności artystyczne przyznał mu stypendium na wyjazd do berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych. Potem pogłębiał wiedzę we Francji i Włoszech. O jego pobycie na mosińskiej ziemi czytamy w książce Ligii Wilkowej „Władysław Marcinkowski — rzeźby i medale”.

„Przejawiający w wielu wypadkach postawy demokratyczne, przedstawiciele warstwy wykształconych, ziemiańskich obejmowali opieką uzdolnionych synów chłopskich i mieszczańskich, czego przykładem był sam Marcinkowski. Syn szewca ze wsi Mieszków, należącej do **Władysława Taczanowskiego**, „odkryty” jako talent, nie był protegowanym artystą, a przyjacielem wielu ziemian. Czas jakiś mieszkał i miał pracownię w Szyplowie u **Wł. Taczanowskiego**. Później miał *pie-d-a-terre* (rodzaj pracowni — przyp. red.) w innym ich majątku w Sowińcu, a po śmierci **Wł. Taczanowskiego** nawet przez jakiś czas, jako przyjaciel, zawiadywał tym majątkiem i doradzał wdowie w sprawach zarządzania nim. (...) We wszystkich tych domach **Marcinkowski** był bardzo pożądanym gościem i serdecznym gościem”.

W latach 20-tych formował portrety i medaliony wypalane w fajansie. Dla realizowania tej techniki współpracował z istniejącą w Mosinie fabryką „M. Perkiewicz Zakłady Ceramiczne Ludwikowo”. Zestawienie tych faktów pozwala przypuszczać, że głowa Chrystusa mogła powstać w Sowińcu w latach 20-tych. Nie wiadomo czy powstała na zamówienie kościoła, czy z wdzięczności za pobyt w parafii mosińskiej. Artysta zmarł w 1947 roku i został pochowany na Cmentarzu Zasłużonych w Poznaniu.

Warto zauważyć, że tworzył w okresie walki o zachowanie narodowej odrębności, kiedy bardzo istotne było podtrzymywanie ducha polskości wobec nasilającej się germanizacji w Wielkopolsce. Rola rzeźbiarza okazała się nie do przecenienia, a jego prace często były symbolami polskości. Związane z obchodami rocznic odświeżenia rzeźb były okazje do zamaskowanych manifestacji patriotycznych. Takim przykładem jest odsłonięcie pomnika **Juliusza Słowackiego** w Miłosławiu, w 50-tą rocznicę śmierci poety. Twórcą tego pomnika jest **Marcinkowski**. 16 września 1899 roku do Miłosławia przybyły ogromne rzesze Polaków, mimo znacznego ograniczenia swobód obywatelskich przez Niemców. Ustawienie tego pomnika w Poznaniu było nie do pomyślenia z uwagi na brak zgody władz niemieckich. Można go było postawić na gruncie prywatnym. **Józef Kościelski** właściciel posiadłości w Miłosławiu usytuował pomnik w parku należącym do niego — i tak udało się obejść germańskie zakazy.

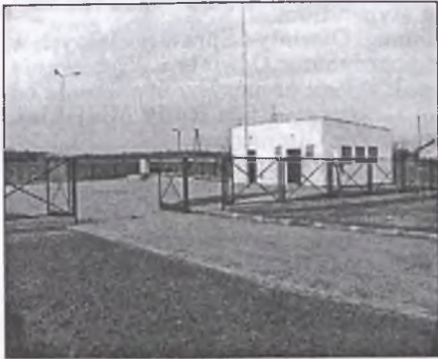
Wł. Marcinkowski swój talent potrafił łączyć z wyrażeniem głębokiego patriotyzmu. Jako najwybitniejszy rzeźbiarz Wielkopolski przełomu XIX i XX wieku pozostawił w Mosinie piękną pamiątkę. Być może zachowały się wśród mieszkańców zakorzenionych w Mosinie jakies przekazy lub świadectwa, które mogłyby uzupełnić wiedzę nt. powstania rzeźby Chrystusa dla mosińskiego kościoła. Chętnie je opublikujemy.

TK

W SKRÓCIE ...

ZBUDOWANO:

- ▶ **ROGALINEK** - 2 km kanalizacji sanitarnej, 1,5 km rurociągów tłocznych, przecisk pod Wartą łączący Rogalinek z oczyszczalnią ścieków w



Mosinie, przy wałach przepompownia ścieków, która będzie przetłaczać ścieki na oczyszczalnię z całego rejonu tzn. z Radzewic, Mieczewa, Świątnik, Rogalina i Sasinowa.

- ▶ **DRUŻYNA - NOWINKI** - zakończono budowę kanalizacji sanitarnej: 3,5 km kanalizacji sanitarnej, 3 km rurociągów tłocznych i 3 przepompownie.
- ▶ **MOSINA** - centrum miasta w rejonie ulic: Farbiarskiej, Kolejowej, Dworcowej, Sowinieckiej, Śremskiej, Wawrzyniaka, Mostowej i Rzecznej położono łącznie ponad 3 km kanałów sanitarnych, 2 km nowej sieci desz-

czowej i 150-metrowy fragment rurociągu tłoczego z przepompownią w rejonie ul. Rzecznej.

W BUDOWIE:

- ▶ **MOSINA** - rejon ul. Strzeleckiej: 5 km kanalizacji sanitarnej, 2 km rurociągów tłocznych i 2 przepompownie. Prace są tu zaawansowane w 80%.



- ▶ **PECNA** - 6 km kanalizacji sanitarnej, 3 km rurociągów tłocznych i 2 przepompownie.

W PRZYSZŁYM ROKU:

- ▶ **MOSINA** - 8 km sieci kanalizacyjnej w rejonie ulicy Trowej i przyległych (od Trowej do Leszczyńskiej). Rozpoczęcie kanalizowania ścisłego centrum miasta.
- ▶ **PECNA** - drugi etap, czyli 6 km sieci kanalizacyjnej i 2 przepompownie za

linią kolejową Poznań - Wrocław, łącznie z przejściem pod torami kolejowymi

- ▶ **ROGALINEK** - kontynuacja rozpoczętych robót.

ZMIANY PRZESTRZENNE:

Na wniosek Zarządu Miasta Rada Miejska podjęła 44 uchwały o przystąpieniu do zmiany planów zagospodarowania przestrzennego miasta lub gminy Mosina oraz 3 uchwały o przystąpieniu do zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”. Natomiast już uchwalonych, takich które wchodzi w życie, nowych planów zagospodarowania przestrzennego jest 22.

CHODNIKI:

- ▶ **ŻABINKO** - 700 metrów.
- ▶ **WIÓREK** - 700 metrów.
- ▶ **CZAPURY** - 570 metrów (remont).
- ▶ **MOSINA** - ul. Konopnicka - 800 metrów.

OŚWIETLENIE DROGOWE:

WYKONANO M.IN.:

- ▶ W **CZAPURACH**, W **ROGALINKU**, W **MIECZEWIE**
- ▶ W **MOSINIE** - wymieniono i zamontowano kolejnych 19 opraw oświetleniowych oraz zamontowano 2 lampy „antywandal”
- ▶ W **DYMACZEWIE NOWYM** zbudowano oświetlenie drogowe, zamontowano 3 oprawy oświetleniowe, zamontowano 245 m linii kablowej.

E.N.



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim klientom



Sklepu odzieżowego

Kreacja 2000

ZAPRASZAMY

9.00-18.00
soboty
9.00-13.00

Składa

Właściciel & Pracownicy

Polecamy

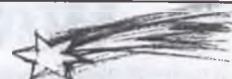
Suknie **KARNAWAŁOWE** w rozmiarach
od 34 do 52

Mosina, ul. Leszczyńska/Grabowa 1

sobota 30.12 9.00-15.00

odzież damska odzież damska odzież damska

Gmina pomaga uczniom



W budżecie gminy na 2000 r. przeznaczono kwotę 30.000 zł na stypendia socjalne i zasiłki losowe dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum, pochodzących ze środowisk najuboższych.

Z powyższej kwoty 11.000 zł przyznał Wojewoda Wielkopolski.

Zgodnie z regulaminem:

- * Wniosek o stypendium do dyrektora szkoły składa rodzic, opiekun, wychowawca lub pedagog; na życzenie komisji rodzic lub prawny opiekun jest zobowiązany przedstawić zaświadczenie o dochodzie na osobę w rodzinie.
- * Warunkiem przyznania stypendium jest realizacja obowiązku szkolnego oraz przestrzeganie regulaminu szkolnego (opiniuje wychowawca klasy).
- * Wysokość przyznanych świadczeń nie może przekroczyć dwukrotnej wartości zasiłku rodzinnego.

Aktualnie w gminie stypendium socjalne pobiera 56 uczniów w wysokości od 40 do 70 złotych miesięcznie. Zasiłki losowe w formie pieniężnej lub rzeczowej, przyznawane są uczniom, którzy przejściowo znajdują się w trudnej sytuacji materialnej.

Zgodnie z regulaminem, zasiłek losowy nie może być wyższy niż pięciokrotność zasiłku rodzinnego.

Stypendia socjalne i zasiłki losowe przyznaje szkolna

komisja ds. pomocy materialnej w formie uchwały, którą zatwierdza dyrektor szkoły.

Być może od przyszłego roku szkolnego zostanie wprowadzona nowa forma stypendium.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych w dniu 30 listopada br. koordynator Oświaty i Wychowania **Zdzisław Mikołajczak** zgłosił propozycję utworzenia od 1 września 2001 roku — stypendium Rady Miejskiej, dla najzdolniejszych uczniów Gimnazjum.

Stypendium to otrzymywaliby uczniowie osiągający najlepsze wyniki w nauce i wykazujący się aktywnością w życiu szkoły i lokalnym środowisku.

Wg wnioskodawcy, stypendia przyznawane byłyby dla kilku najlepszych uczniów klas II i III gimnazjum na okres pełnego roku szkolnego (od września do czerwca), w oparciu o wyniki uzyskane w poprzednim roku szkolnym.

Pomysł ten czeka teraz na opinię Komisji Oświaty i Zarządu Miejskiego.

Szczegółowe kryteria i wysokość stypendium określi regulamin, który musi być zatwierdzony uchwałą Rady Miejskiej.

TZ

*Wesołych, Pogodnych i Spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia*

oraz

*samych sukcesów
w Nowym 2001 Roku*



życzy



Przeczytałeś Biuletyn MOSIŃSKI - podaj sąsiadowi

**Biuletyn
MOSIŃSKI**

BIULETYN MOSIŃSKI. Redaguje zespół: Teresa Kurzawa, Zbigniew Miczko, Ewa Nowaczyk. Foto: Marek Rybczyński. Wydawca: Zarząd Miejski w Mosinie, 62-050 Mosina, Plac 20 Października 1, pokój nr 9 ☎ (0-61) 813-22-51, wew. 31. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Ostatnie materiały do druku oddano 15.12.2000 r. Skład i druk: „Gazeta Gostyńska”, Osiedle Gawrony 7, 63-800 Gostyń, ☎ (0-65) 572-03-09, 572-54-44, e-mail: gg@bt.pl

Radni o podatkach

14 grudnia 2000 r. odbyło się 34 posiedzenie Rady Miejskiej w Mosinie. Na sesji Rady Miejskiej uchwalono wysokość podatków i opłat lokalnych na rok 2001.

1. Roczne stawki podatku od nieruchomości

- * Od powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części 0,34 zł za m²
- * Od powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych działalnością gospodarczą inną niż rolnicza i leśna 11,85 zł za m²
- * Od powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym — 7,38 zł za m²
- * Od powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części: letniaków 3,95 zł za m², garaży 3,95 zł za m², pozostałych 3,59 zł za m²
- * Od budowli: a) wykorzystywanych bezpośrednio do wytwarzania energii elektrycznej lub ciepła, linii elektroenergetycznych przesyłowych i rozdzielczych, rurociągów i przewodów sieci rozdzielczej gazów, ciepła, paliw i wody, od budowli służących do odprowadzania i oczyszczania ścieków — 1% wartości, b) pozostałych — 2% wartości.
- * Od powierzchni gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna 0,37 zł za m²
- * Od powierzchni gruntów: a) będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych 0,03 zł za 1 m², b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych — 3,09 zł za 1 ha, c) pozostałe — 0,05 zł za m².

2. Wysokość podatków od środków transportu

Rodzaj pojazdu

— samochody ciężarowe o ładowności:	
a) od 2 do 4 ton	484,40 zł
b) powyżej 4 do 6 ton	662,60 zł
c) powyżej 6 do 8 ton	782,80 zł
d) powyżej 8 do 12 ton	1.157,60 zł
e) powyżej 12 ton	1.522,00 zł
— ciągniki siodłowe i balastowe	1.522,00 zł

— przyczepy i naczepy o ładowności:

a) powyżej 5 do 20 ton	220,00 zł
b) powyżej 20 ton	385,40 zł

— autobusy:

a) do 15 miejsc	330,00 zł
b) powyżej 15 do 30 miejsc	574,20 zł
c) powyżej 30 miejsc	1.333,20 zł

3. Podatek od posiadania psa wynosi 2,00 zł rocznie od jednego psa.

4. Wysokość dziennej stawki opłaty targowej:

- * od stanowiska na straganie krytym 11,00 zł
- * od własnego straganu przewoźnego 8,60 zł
- * od sprzedaży z wózka ręcznego, pojemnika lub koszyka 2,40 zł
- * od sprzedaży z samochodu osobowego lub wozu konnego 11,00 zł
- * od sprzedaży z samochodu dostawczego lub ciągnika rolniczego z przyczepą 15,20 zł
- * od sprzedaży z samochodu ciężarowego 32,30 zł

5. Obniża się cenę 1q żyta określoną w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Stystycznego z dnia 20 października 2000 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2000 r. (M. P. Nr 34, poz. 708) z kwoty 35,82 zł do kwoty 28,60 zł, tj. o kwotę 7,22 zł.

Radni dyskutowali także o Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2001 oraz ustalili szczegółowe zasady wydawania i cofania zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia na miejscu lub poza miejscem sprzedaży.

Uchwalono również zmiany w miejscowych planach ogólnych zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Mosina.

Na 28 grudnia br. przewidziane jest posiedzenie Rady Miejskiej, na którym planuje się uchwalenie budżetu gminy na rok 2001.

E.N.

Serdeczne życzenia pogodnych i dostatnich
Świąt Bożego Narodzenia

oraz

pomyślności w pierwszym roku XXI wieku



składają
Krystyna i Ryszard Małeccy
z firmy "LUMO"



NIE?-BEZPIECZNA GMINA

Niestety rośnie przestępczość w naszej gminie. W ciągu pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku dokonano 302 przestępstw (w r. 1999 - 256). Przyczynami tego stanu rzeczy są: brak etatów, sprzętu i pieniędzy dla policji.

Wzrosła ilość przestępstw gospodarczych i kradzieży. Mniej skradziono lub „pożyczono” na krótko samochodów. Praktycznie nie zmieniła się ilość fałszerstw i przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu.

Niewiele spadła wykrywalność ogólna przestępstw. Wynosi ona 43,9% (w r. 1999 - 45,7%). Wzrosła o 5% wykrywalność kradzieży i kradzieży z włamaniem. W tym przypadku uzyskana wykrywalność jest znacznie wyższa od średniej całego powiatu poznańskiego (30%) i nieznacznie niższa od średniej w województwie (47,2%).

Wykryte przestępstwa popełniały głównie osoby dorosłe. Na 94 podejrzanych 22 osoby to nieletni. Tyle samo osób, co w zeszłym roku - 19 - złapano „na gorącym uczynku”.

Można zaobserwować równomierny rozkład przestępstw we wsi i w mieście, w lewej i prawej części miasta, z lewej i z prawej strony Warty. Najczęściej łamie się prawo w godzinach wieczornych i nocą.

W zeszłym roku zdecydowanie mniej przestępstw dokonano na terenie wiejskim. Ich wzrost jest spowodowany rozwojem indywidualnego budownictwa mieszkaniowego na terenach oddalonych od zwartych zabudowań oraz brakiem dozoru prowadzonych budów i tym samym łatwiejszym dostępem złodziei do zgromadzonych materiałów.

W 2000 roku mniej zatrzymano praw jazdy, ale za to więcej osób nietrzeźwych (67) doprowadzono do Izby Wyrzecznień (w r. 1999 - 22). Za kółko wsiada zdecydowanie mniej pijanych kierowców - w tym roku wypadki spowodowało 5 nietrzeźwych, a w zeszłym aż 14.

W pierwszych trzech kwartałach tego roku doszło do 150 wypadków i kolizji drogowych, z tego 76 w mieście i 74 na wsi. Najczęściej zdarzają się w czasie popołudniowego szczytu komunikacyjnego. Przyczyną jest nadmierna prędkość niedostosowana do warunków atmosferycznych, brawura kierowców i nieprzestrzeganie znaków drogowych (zwłaszcza zakazu wyprzedzania). Pocięszająca jest stosunkowo mała liczba zabitych i rannych. W wypadkach jedna osoba zginęła na miejscu (w r. 1999 - 6), a 19 doznało różnych obrażeń. W większości były one niegroźne i po oparzeniu przez lekarza, ranni zostali odesłani do domów.

Mosińscy policjanci często interweniują, zwłaszcza wieczorem, u sąsiadów - w Puszczykowie. Zdarzają się także wezwania do Lubonia i Stęszewa.

Znacznie niebezpieczniej jest w Luboniu, Swarzędzu, czy Tarnowie Podgórnym. Podobny wzrost przestępczości stwierdzono natomiast w Śremie.

E.N.

KAMERY W MOSINIE

Gmina rozważa możliwość zamontowania trzech kamer w obrębie Placu 20 Października, jednej przy parkingu przy kościele i jednej przy „Chacie Polskiej” na ul. Topolowej w rejonie internatu Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mosinie.

Pomysł ten pozytywnie zaopiniowała Gminna Komisja Bezpieczeństwa. System pięciu kamer kosztowałby brutto ok. 80-100 tys. zł. Zmontowanie kamer w wymienionych miejscach ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa mosinian i zmniejszenie ilości popełnianych przestępstw w tych rejonach miasta.

W budżecie na rok 2001 nie są przewidziane na ten cel osobne pieniądze, ale są środki przeznaczone na bezpieczeństwo. Z nich właśnie można sfinansować tę inwestycję.

E.N.

997

Gmina Mosina złożyła wniosek o uruchomienie w Mosinie bezpośredniego numeru interwencji policyjnych 997.

Niestety wniosek o telefon 997 został odrzucony przez Komendę Główną w Warszawie, o czym poinformowała Komenda Miejska Policji w Poznaniu. Mosińskie władze samorządowe w dalszym ciągu starają się o zgodę na uruchomienie numeru 997 w Mosinie. Posiadanie takiego numeru jest dla mieszkańców naszej gminy o tyle korzystne, że dzięki niemu policja mogłaby szybciej reagować na zawiadomienia o naruszeniu prawa.

Nasza Gmina zakupiła już stosowny, wysokiej jakości, sprzęt który obsługuje komisariat jako centrala telefoniczna. Spełnia on wszelkie wymagania, żeby po dokupieniu rejestratora, mógł pełnić funkcję przyjmowania numeru 997 bezpośrednio w Mosinie.

E.N.

POŻARNA W SP 2

We wtorek 5 grudnia br. w Szkole Podstawowej nr 2 w klasie VI „a” przeprowadzono lekcję z udziałem strażaków z cyklu „Żyj bezpiecznie”. Strażacy zademonstrowali dzieciom swój sprzęt bojowy i ratowniczy.

Lekcja z udziałem strażaków uzupełniła i usystematyzowała posiadaną już przez młodzież wiedzę. Dzieci wspólnie odpowiadały i żywo reagowały na pytania strażaków.

Trzy tygodnie temu odbyła się pierwsza tego typu lekcja. Szkoła otrzymała konspekt zajęć od strażaków. W najbliższym czasie planuje się przeprowadzić podobne lekcje we wszystkich klasach szkoły podstawowej. Zrobią to wychowawcy klas.

Po przejściu wszystkich klas przez szkolenie zostanie zorganizowane podsumowanie, na którym zaproszeni strażacy odpowiedzą na pytania „uzupełniające” zadane im przez dzieci.

Akcję „Żyj bezpiecznie” organizuje straż pożarna wspólnie z POLSATEM pod hasłem „PODARUJ DZIECIOM SŁONCE”.

E.N.

INFORMACJA

Urząd Miejski w Mosinie przypomina wszystkim, którzy prowadzą sprzedaż napojów alkoholowych, że do dnia 31 stycznia 2001 r. należy złożyć pisemne oświadczenie o wartości sprzedaży napojów alkoholowych w roku poprzednim oraz uiścić opłatę za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w roku 2001.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami opłaty wnoszone są do 31 stycznia każdego roku bez możliwości rozkładania należności na raty. Dlatego też tutejszy Urząd informuje, że w roku 2001 wszystkie opłaty za cały rok muszą być uiszczone w ustawowym terminie.

Nie dokonanie wpłaty w ustawowym terminie, zgodnie z art. 18 ust. 8 pkt 5 ustawy z dnia 28 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. nr 35, poz. 230 z późn. zm.) powoduje wygaśnięcie zezwolenia z upływem dnia 31 stycznia 2001 r. Jednocześnie Urząd informuje, że cena 1 litra spirytusu luksusowego oraz wartość 1 euro potrzebna do wyliczenia wysokości opłaty będzie znana dopiero po 1 stycznia 2001 r.

Druki oświadczeń oraz dane dotyczące wyliczenia wysokości opłaty można otrzymać w Referacie Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia, pokój 27A.

INFORMACJA

Urząd Miejski w Mosinie przypomina, że zgodnie z obowiązującymi przepisami na administrowanym terenie obowiązuje zakaz sprzedaży artykułów pirotechnicznych na targowiskach i w handlu obwoźnym. W pozostałych punktach handlu detalicznego zabrania się sprzedaży artykułów pirotechnicznych osobom poniżej 18 roku życia.

Ponadto ogranicza się używanie i eksploataowanie materiałów i artykułów pirotechnicznych wyłącznie do dnia 31 grudnia i 1 stycznia danego roku. Za nieprzestrzeganie postanowień grozi kara grzywny nakładana w trybie i na zasadach określonych w Kodeksie Wykroczeń oraz w Kodeksie Postępowania w Sprawach o Wykroczenia.

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
życzymy Państwu dużo zdrowia, spokoju i pomyślności
oraz wiele radości i nadziei,
że będzie to dobry Nowy Rok 2001.**

**Prosimy również przyjąć zapewnienie, że tak jak obecnie i
w roku przyszłym będziemy dobrze wywiązywać się
z oczekiwań naszych Klientów,
doskonaląc i wzbogacając naszą ofertę**



*"ARTIM+" Zdzisław Stelmaszyk
62-050 Mosina
ul. Farbiarska 4*

**Zdrowych, spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w 2001 Roku**



życzą
Państwu Pracownicy oraz właściciele Firm
"DOM-BUD - Materiały Budowlane"
"WB-PROFIL"
"AQUA-DREN"
Hurtownie z terenu "BARWY"

**Jednocześnie zapraszamy na zakupy do nowo otwartego sklepu
Mosina, ul. Fiedlera 2a
w godz. 7.00-17.00, sobota 7.00-13.00**

To już 5 lat

Jesienią 1995 roku spotkała się nieliczna grupa osób, którym spokoju nie dawała myśl o założeniu stowarzyszenia, którego celem byłoby niesienie pomocy potrzebującym. Idea dojrzała bardzo szybko. Już 10 grudnia złożony został w sądzie wniosek o zarejestrowanie Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym im. św. Antoniego w Mosinie oraz projekt statutu. W międzyczasie pozyskano dalszych kilka osób do pracy w Stowarzyszeniu.



Owczesny ksiądz proboszcz Bernard Kus z przychylnością i aprobatą przyjął naszą działalność udzielając gościny w Domu Katolickim, gdzie do dzisiaj mamy pomieszczenia. Przez 5 lat poszerzył się ich metraż dzięki przychylności kolejnego proboszcza — księdza Edwarda Majki. Wysiłkiem Stowarzyszenia zmieniły się wnętrza — zostały odnowione, pomalowane, przybyła kuchenka i toalety oraz sprzęt potrzebny dzieciom do pracy i zabawy. Latem tego roku dobudowano duże pomieszczenia na kotłownię gazową i magazyn rzeczy. Dom Katolicki od tego sezonu ogrzewany jest gazem.

Przez 5 lat urządziliśmy 3 festyny, dochód przeznaczając na wakacje dla dzieci oraz 4 wigilie dla osób samotnych i potrzebujących wsparcia. Tegoroczna będzie piąta.

W miarę posiadanych środków na bieżąco udzielamy pomocy rodzinom, których sytuacja tego wymaga. Zasadą jest niedawanie pieniędzy do ręki, lecz płacenie rachunków za najpotrzebniejsze zakupy.

W okresach wakacyjnych prowadzimy zajęcia półkolonijne w świetlicy, a latem w miarę możliwości wysyłamy jak największą ilość dzieci na kolonie prowadzone przez wolontariuszy ze Stowarzyszenia.



Cokolwiek czynimy, jest to możliwe dzięki finansowemu i rzeczowemu wsparciu naszych „etatowych” dobrodziejów oraz drobnym datkom, które znajdujemy w skarbonie pod chórem.

Skromny — bo dopiero pięcioletni — jubileusz działalności Stowarzyszenia był okazją, żeby spotkać się z tymi którzy wspomagają

nas regularnie i znacząco od początku istnienia.

6 grudnia, w pomieszczeniach Stowarzyszenia w Domu Katolickim dobrodzieje obdarowani zostali statuetkami świętego Antoniego, które są prezentem dla Stowarzyszenia od ich twórców: rzeźbiarza Romana Czeskiego i wykonawcy Grzegorza Lipiaka. Otrzymali je m.in.: ksiądz biskup Grzegorz Balcerk, ksiądz kanonik Edward Majka, przedstawiciele władz samorządowych burmistrzowie Jan-Kaluźński i Jan Marciniak oraz Przemysław Pniewski, prezes Poznańskich Wodociągów i Kanalizacji Paweł Chudziński, dziennikarka Głosu Wielkopolskiego Beata Zagrodzka-Blok oraz przed-



siębiorcy i biznesmeni, w głównej mierze wywodzący się z naszej gminy, których nazwiska opublikujemy po uzyskaniu ich zgody.

Prezes Jacek Fengler niewiele mówił o dokonaniach, natomiast z zapalem kreślił plany — Stowarzyszenie w najbliższym czasie uruchomi dwa razy w tygodniu punkt przyjmowania i wydawania rzeczy. W planach jest również budowa ośrodka pomocy interwencyjnej ze stołówką i domem dziennego pobytu dla osób starszych i potrzebujących.

Warunkiem realizacji tego zamierzenia jest pozyskanie działki w formie darowizny od Urzędu Miejskiego. Stanowi to podstawę rozpoczęcia starań o przyznanie funduszy na budowę Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Przeprowadzenie tak ambitnych planów zależy nie tylko od dobrej woli członków Stowarzyszenia, ale także od wsparcia ze wszystkich możliwych stron. Ważne jest też pozyskanie większej ilości wolontariuszy, bo zadań na co dzień jest wiele.

Jubileuszowe spotkanie przy kawie przebiegało w miłej atmosferze. Głos zabierali także goście — wszyscy z dużym uznaniem mówili o pracy Stowarzyszenia, potrzebie jego istnienia i zaangażowaniu ludzi w nim pracujących, o wkładzie ich pracy i czasie poświęconym dla niesienia pomocy ludziom potrzebującym.

Zainteresowanych informujemy, że spotkać nas można w Domu Katolickim w każdy pierwszy wtorek miesiąca po mszy świętej wieczornej. Dyżury Zarządu są w każdy poniedziałek od godz. 17 do 18.

*Wszystkim ludziom dobrej woli i wielkiego serca
życzymy radosnych Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku*



*członkowie Stowarzyszenia Pomocy
Potrzebującym św. Antoniego*

Przypomnienie

Samotnych, chcących z nami spędzić wieczór wigilijny zapraszamy do wspólnego stołu, gdzie podzielimy się opłatkiem, zaśpiewamy kolędy i spożyjemy wspólnie wieczerzę.

Spotkamy się o godz. 20 w Domu Katolickim, w dniu 24 grudnia.

Podziękowanie

Kończąc kolejny rok wydawania „Biuletynu Mosińskiego” składamy serdeczne podziękowanie panu Markowi Rubczyńskiemu za regularną, bezinteresowną współpracę, panu Romanowi Czeskiemu za podjęcie i redagowanie „Kącika Eleganta z Mosiny” oraz opracowanie graficzne niniejszego numeru akcentami świątecznymi, pani Barbarze i Lechowi Matuszkiem za dołączoną pomoc oraz wszystkim naszym współpracownikom i korespondentom za pomoc w tworzeniu lokalnej samorządowej gazety.

REDAKCJA



Podziękowanie

ZESPÓŁ PRZYCHODNI LEKARZA RODZINNEGO
„CONSENSUS”

składa serdeczne podziękowanie pielęgniarce
pani MARII KOWALCZYK

za pracę w naszym zespole od samego początku istnienia przychodni.

Pani Maria związana jest ze służbą zdrowia gminy Mosina od samego początku swojej kariery zawodowej. Pracowała z wielką pasją i oddaniem na każdym odcinku swoich zadań.

Owoce takiego podejścia do pracy, jest wielki szacunek pacjentów, których zna od noworodka i którzy potwierzyli teraz jej swoje docieki.

Dziękujemy za tak uszanowaną współpracę i nadal liczymy,

że pomimo zasłużonej emerytury, będziemy mogli zwrócić się

do pani Marii w każdej sprawie i spotkamy się

z wielką autentyczną życzliwością.

W imieniu Zespołu Przychodni

„CONSENSUS”

lek. med. ZBIGNIEW ANDRUSIAK

NASZ PARTNER - SEELZE

25 listopada br. około godziny 12.00 w południe zostały podpisane w Seelze dwa egzemplarze (w języku polskim i niemieckim) umowy o partnerskiej współpracy między gminami: Mosiną a Seelze.

Podpisanie odbyło się w bardzo uroczystej atmosferze. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 11.00. Uczestniczyło w nim oprócz delegacji polskiej ok. 25 osób ze strony niemieckiej. Byli to przedstawiciele różnych organizacji społecznych.

Drugie dwa egzemplarze, zgodnie ze znakami figurującymi na dokumentach, będą podpisane 3 lutego 2001 roku w Mosinie. Wtedy dopiero procedura formalna zostanie zakończona i przejdzie się do etapu współpracy między organizacjami, stowarzyszeniami, etc.

Gościliśmy w Seelze w dniach 24-26 listopada br. Wizyta należała do pracowitych.

W trakcie wizyty zostały potwierdzone wcześniej złożone propozycje. Najbardziej zaawansowani w nawiązywaniu kontaktów są harcerze. W grudniu mają zostać podane imienne listy osób, które będą uczestniczyły w obozie harcerskim nad Morzem Północnym na zaproszenie gminy Seelze oraz w Lubniewicach na zaproszenie mosinian. Gmina Seelze przewiduje przysłanie do Lubniewic młodzieży na turnusy krótsze tj. tydzień - 10 dni. Przyjadą zarówno harcerze, jak i osoby nie zrzeszone.

W najbliższym czasie mają spotkać się Bractwa Kurkowe. Jeżeli nie dojdzie do spotkania teraz, to na pewno będzie ono miało miejsce w początkach maja, względnie w okolicach Zielonych Świątek, czyli jest w pierwszy weekend czerwca. Jest

to okres strzelania zarówno u nich, jak i u nas.

Jeśli chodzi o organizacje kulturalne, to najkorzystniejsze będzie zaprezentowanie się Niemców w czasie majowych dni Mosiny i Polaków w dzień Seelze (9 czerwiec 2001). Podczas polskiej prezentacji wystąpią także w Seelze francuscy przyjaciele Niemców.

Przedstawiciele Rady Parafialnej Kościoła Katolickiego w

Seelze wyrazili duże zainteresowanie nawiązaniem kontaktów z polskimi organizacjami katolickimi. Wstępne poparcie mosińskich organizacji pozwala mieć nadzieję, że do takiej współpracy dojdzie.

Grupy sportowe, organizacje przedsiębiorców przeprowadziły wstępne, rekonesansowe rozmowy na temat ewentualnej współpracy.

Przedstawiciele niemieckiej straży pożarnej wyrazili chęć spotkania się, wymiany doświadczeń, porównania sposobów działania, metod i wyposażenia.

Sygnalizowano możliwość współpracy pszczelarzy, działkow-

ców i gołębiarzy.

Podjęto wspólnie decyzję, aby w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić do spotkania nauczycieli. W tej chwili jeszcze nie wiadomo kto do kogo pojedzie.

Z imprez towarzyszących polskiej delegacji szczególnie podobał się spacer po Palmiarni, czyli tzw. Regenwaldhaus. Obiekt z zewnątrz wygląda jak parterowy budynek zakończony szklaną kopułą. Faktycznie ma wysokość 4 pięter, ale reszta znajduje się pod ziemią. Palmiarnia ma kształt walca, ściany wyłożone piaskowcem w formach naturalnych.

E.N.



CZEKAMY NA KOMENDANTA

Czekamy na nowego komendanta Straży Miejskiej w Mosinie. W wyznaczonym terminie - do 24 listopada br. - wpłynęła jedna oferta.

Spełnia ona wszystkie wymagania wynikające z zapisów ustawy. Oprócz tego zostały spełnione dodatkowe wymagania, a więc przedstawiona wizja dalszej działalności straży, jej organizacji, układu służby. Nazwisko osoby ubiegającej się o to stanowisko zostanie podane do publicznej wiadomości dopiero wtedy, gdy uzyska ona pozytywną opinię Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu.

Kandydat jest osobą z dużym stażem mundurowym. Posiada spore doświadczenie w kierowaniu dużą grupą ludzi. Jest dyspozycyjny, nie jest mieszkańcem naszej gminy, ale był z nią dość długo związany.

E.N.

NOWE DOWODY

Od dnia 1 stycznia 2001 roku będą wydawane nowe dowody osobiste.

Za wydanie tego dokumentu będziemy płacić 30 zł. Jeżeli ktoś zgubi swój dowód tożsamości, to będzie musiał zapłacić 30 zł za nowy i 19 zł kary.

W Urzędzie Miejskim zamontowano ostatnio okablowanie do sprzętu, za pomocą którego te dowody będzie się robić.

E.N.

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
nadchodzącego Nowego Roku 2001
Najserdeczniejsze Życzenia
Zdrowych i Wesółych Świąt i
Szczęśliwego Nowego Roku dla
wszystkich mieszkańców
Gminy i Miasta Mosina



składa
Zespół Przychodni
Lekarza Rodzinnego
„CONSENSUS”

Wszystkim Swoim
i Przyszłym Klientom
radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 2001 Roku



życzy
Danuta Hoffa
Biuro Rachunkowe

Most został odebrany

Dnia 29 listopada w odbiorze mostu w ciągu ul. Niezlomnych, po jego renowacji, uczestniczyli: inspektor nadzoru oraz przedstawiciele: inwestora (gminy), wykonawcy („Dromostu”), firmy, która wykonała projekt remontu mostu, Telekomunikacji i Wodociągów Sp. z o.o.

Most został odebrany. Na przyczółkach są pobudowane podstawy pod lampy oświetleniowe, te jednak będą musiały być skorelowane z tymi, które ustawi się na Rynku po zbudowaniu kanalizacji i innych pracach renowacyjnych. Wokół kotwiczenia barier są zielone ślady, które muszą być zamalowane pod kolor chodnika.

Sprawa remontu tego obiektu była rozpatrywana w Urzędzie od szeregu lat. Po ostrej zimie nawierzchnia kruszyła się gwałtownie powodując rozszczepienia i szczeliny, przez które woda przesiąkała w głębsze warstwy, powodując poważne uszkodzenia. (Pisaliśmy o tym szeroko w poprzednim numerze „Biuletynu Mosińskiego”). Pierwsza ekspertyza była już wykonana w roku 1996. W budżecie jednak ciągle brakowało środków i remont był stale odkładany. Ostatnia ekspertyza i informacje od inspektora nadzoru alarmowały już o bardzo złym stanie obiektu.

Remont mostu nie był jednak przewidziany w budżecie

na rok 2000. Zarząd Miejski musiał podjąć trudną decyzję. Zwrócił się do Telekomunikacji, która ma kanalizację w ciągach pieszych na tym moście i do Wodociągów Sp. z o.o., które mają do mostu podwieszoną rurę

tłoczącą wodę z jednej strony kanału na drugą. Telekomunikacja wyraziła zgodę na partycypację w wysokości 30 tys. zł, Wodociągi — 15 tys. zł. Większych należności od tych instytucji nie udało się wynegocjować, nie można było bowiem udowodnić, że podwieszenie rury czy też budowa kanałów w ciągach chodników były wykonane wbrew woli Urzędu — to są zaszciski bardzo dawne i brak odpowiedniej dokumentacji.

Umowa z wykonawcą została zawarta w ten sposób, że środki na re-

mont tego obiektu można przenieść na rok 2001. Zarząd jednak w najbliższych dniach oszacuje wszystkie wydatki na cele inwestycyjne i jeżeli znajdą się jakieś środki na opłacenie tego remontu postara się to uczynić jeszcze w roku bieżącym.

ZM

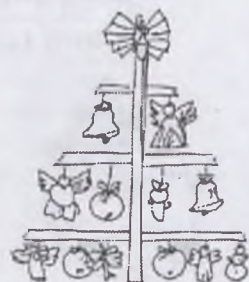


*Pełnych radości
Świąt Bożego Narodzenia*

oraz

*wszelkiej pomyślności
w Nowym 2001 Roku*

życzy



NASI GÓRĄ

W ostatnim czasie mosińscy producenci żywności odnotowali sukcesy w skali kraju i regionu. Cieszymy się, że nasza jakość zyskuje uznanie o coraz szerszym zasięgu.

DOROTA I KRZYSZTOF REMBOWSCY W CZOŁÓWCE KRAJOWEJ

Wyroby tej rodzinnej firmy znane są wszystkim na naszym terenie. Teraz „Zakład Masarsko-Wędliniarski Dorota Krzysztof Rembowski” znalazł uznanie i został bardzo wysoko oceniony w konkursie ogólnokrajowym.

W dniach 24-26 listopada br. w Regionalnym Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Przysieku k/Torunia odbył się VIII Krajowy Konkurs Wędliniarski. Odbywa się on co roku pod patronatem Ministerstwa Rolnictwa, przy wsparciu ośrodków naukowych przetwórstwa mięsa, także poznańskiej Akademii Rolniczej. Z konkursem łączą się sympozja oraz szkolenie wędliniarzy i producentów mięsa.

„Zakład M-W DK Rembowski” uczestniczył w konkursie po raz pierwszy. Wytypował go Urząd Wojewódzki w Poznaniu, w porozumieniu z Wojewódzkim Inspektoratem Weterynarii. Wielkopolskie reprezentowały 3 zakłady mniejsze (w tym nasz) oraz 3 zakłady o dużej produkcji.

Startowali też laureaci z ubiegłego roku — razem ponad 100 producentów. Każdy zakład mógł zgłosić do oceny maksymalnie 7 produktów spośród 10 asortymentów na jakie podzielono wędliny (salami, wędliny trwałe, półtrwałe, rozdrobnione, podrobowe, surowe, wyroby garmazeryjne i inne). Wybór kategorii należał do uczestników. Można było zgłosić tylko jeden wyrób, ale warunkiem udziału w klasyfikacji wszystkich zakładów, było przedstawienie do oceny wyrobów w przynajmniej 5 grupach.

Mosiński zakład wystartował z maksymalnego pułapu i przedstawił do oceny 7 wędlin. W kategorii wędlin surowych: kielbaski pieprzowe i kielbaskę bydgoską surową, z wyrobów podrobowych kaszankę zwykłą i bułczankę, z wędzonek — poledwicę sopocką z przyprawami, w gatunku wyrobów nietrwałych wędlinę podwawelską i staropolską.

Oceny dokonywano przez 3 dni — co jest zrozumiałe. Trzeba było zdegustować kilkaset wędlin i podrobów. To trudne zadanie realizowało 8-osobowe jury złożone ze znawców tematu. Oceniano m.in.: wygląd produktu, przekrój wędliny i oczywiście walory smakowe, w skali 0-9 pkt dla każdego wyrobu. Dane o wyrobach zaszyfrowanych producentów otrzymywał komputer i dokonywał klasyfikacji. Jest to metoda przyjęta w krajach europejskich.

Ogłoszenie wyników odbyło się w obecności ministra rolnictwa i wielu innych osobistości.

Spośród 10 ocenianych asortymentów najwyższe uznanie w kategorii wędlin surowych uzyskały wyroby z Mosiny: kielbaska pieprzowa i kielbaska surowa bydgoska. Tym samym „Zakład Masarsko-Wędliniarski Dorota Krzysztof Rembowski” został zwycięzcą w tej kategorii i otrzymał ZŁOTY TOPOR.

W klasyfikacji generalnej wszystkich zakładów państwo Rembowski zostali sklasyfikowani na III miejscu w kraju — wśród zakładów mniejszych.

Jest to duży sukces, bowiem wyprodukowanie wędliny surowej — wbrew pozorom — jest trudniejsze technicznie i bardziej skomplikowane niż produkcja innych wyrobów.

W pobitym polu zostały duże, uznane zakłady dysponujące wspieranymi laboratoriami.

Pytam Krzysztofa Rembowskiego jak te sukcesy przełożą się na dalsze plany zakładu?

— Rzecz jasna, wyznacza nam to kierunek działania — będziemy koncentrować się na tym asortymencie, w którym jesteśmy najlepsi.

— Na ile obecny zakład pozwala na to?

— Pracujemy tutaj od 1989 roku, 11 lat nieprzerwanie, ciągle się rozwijając. Teraz też, jak widać, zakład jest rozbudowywany i gruntownie modernizowany. Plan nakreśliłmy na 3 do 4 lat i po zakończeniu prac będzie to zupełnie inny obiekt.

— Co było impulsem do tak szeroko zakrojonej modernizacji?

— Częściowo zmusiły nas do tego przepisy sanitarno-weterynaryjne, które weszły w życie w 1999 r., mające związek z planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej. Żeby nie zostać w tyle i nie wypaść z rynku trzeba brać pod uwagę wymogi unijne. Obecnie jest w Polsce około 4600 zakładów przetwórstwa mięsnego. Wg prognoz, w ciągu dwóch lat ilość ta zmniejszy się do ok. 1600 spełniających wymogi UE. Na rynku wędlin i mięsa utrzyma się co trzeci zakład.

— I tylko perspektywa Unii Europejskiej była bodźcem dla Pana?

— Nie tylko. Obecnie istnieje konieczność specjalizacji produkcji. Należy zawęzić asortyment na rzecz jakości i produkować

towar specyficzny, o wysokim stopniu przetworzenia, skierowany do dużych odbiorców. Prognozuje się, że w latach 2006-2007 duże sklepy — markety i hipermarkety opanują 60-70% rynku.

— Jest Pan nie tylko znakomitym producentem, ale przede wszystkim ekonomistą i menedżerem.

— Nie przesadzajmy. Patrząc realnie do przodu. Dlatego w ciągu najbliższych miesięcy zrezygnuję z uboju koncentrując się na rozbiórce mięsa i przetwórstwie wędlin.

— A obecna produkcja?

— Produkuje 30 gatunków wędlin. Zamierzamy ograniczyć ten asortyment do około 10 wysokospecjalistycznych.

— Z jakim zapleczem kadrowym Pan to realizuje?

— Nasz zakład przywiązuje dużą wagę do szkolenia pracowników — większość z nich zawodu uczyła się u nas i tu pozostała doskonaląc umiejętności. Mamy też technologa z zakresu technologii mięsa po studiach na poznańskiej Akademii Rolniczej.

— Też rodzina?

— I to najbliższa — moja córka Marzena. Mimo skończonych studiów, pogłębia wiedzę z zakresu produkcji wędlin na szerszej specjalizacji, a także marketingu i nowego rachunku ekonomicznego oraz przepisów sanitarno-weterynaryjnych.

— Pan też kończył studia związane z obecną pracą?

— Zdziwi się pani, ale ja ukończyłem Wydział Budowy i Konstrukcji Maszyn na Politechnice Poznańskiej. Zawód wędliniarza zdobyłem praktykując i ucząc się. Nieocenione okazały się kursy specjalistyczne i fachowa lektura.

— A reszta rodziny?

— Zona zajmuje się prowadzeniem biura i finansami firmy, które mocno trzyma w ręce. Siostra prowadzi księgowość. Pozostałe dwie córki uczą się — jedna studiuje weterynarię w Lublinie, druga przygotowuje się do matury.

— Zatem jaką rolę pełni Pan we własnej firmie?

— Do mnie należy zaopatrzenie, inwestycje i plany rozwojowe.



we.

— Czy wystarcza czasu na wypoczynek i jakieś hobby?

— Mamy wspólne rodzinne zainteresowania — kochamy konie i sport jeździecki. Mamy 5 koni na własny użytek i cała rodzina jeździ konno. Polecam wszystkim ten sport — pozwala odpocząć od problemów i jest doskonałą okazją obcowania z przyrodą.

— Zatem życzę, żeby plan związany z wejściem do Unii Europejskiej spełnił się i dał efekty.

— Jeśli chodzi o wejście do UE jestem pełen optymizmu. Wierzę, że przy pewnej dyscyplinie i wytrwałości jesteśmy w stanie sprostać jej wymogom i w ciągu paru lat doprowadzić nasz przemysł mięsny do poziomu solidnego konkurenta producentów zachodnich, a nawet uzyskać przewagę nad ich przemysłem mięsnym, bo polskie wędliny cieszą się tam dużym uznaniem. Jeśli uda nam się pogodzić wymogi unijne z polską tradycją wędliniarską, to na pewno będziemy konkurencyjni dla zachodu.

— Dziękuję za rozmowę i gratuluję Złotego Topora.

TK

NASI GÓRA

RENATA I MACIEJ CHMIELARZOWIE W CZŁÓWCE REGIONU

Ciastkarnia-piekarnia REN-MAC z Mosiny jest jedną z 30 firm nagrodzonych w tym roku Regionalnym Znakiem Towarowym „Wielkopolska Jakość”. Przyznany certyfikat daje firmie prawo sygnowania swoich wyrobów znakiem „Wielkopolska Jakość” przez najbliższy rok.

Pieczyno z charakterystycznym znakiem firmowym REN-MAC dostępne jest w sklepach nie tylko na terenie gminy. Produkty piekarskie i cukiernicze firmy można kupić w 300 punktach sprzedaży, głównie w Poznaniu, ale także w miejscowościach oddalonych od Mosiny nawet o 70 km. Jest to możliwe dzięki sześciu własnym samochodom dostawczym, wspomaganym przez akwizytorów z własnymi środkami transportu.

Asortyment oferowanych produktów to 140 pozycji, których ilość stale się zwiększa. REN-MAC produkuje kilkanaście rodzajów chleba, bułek, ciastek, w 15% estetycznie opakowanych.

Firma zatrudnia około 60 pracowników, jest więc liczącym się zakładem dającym pracę licznej załodze. Jest to nie bez znaczenia przy rosnącej stopie bezrobocia.

Wysoka jakość produktów jest możliwa dzięki właściwie dobranej załodze, nowoczesnym maszynom i komputeryzacji zakładu. Plany firmy to podążanie za wymogami rynku: poszerzenie i wzbogacenie asortymentu, utrzymanie i rozwój sieci odbiorców. REN-MAC to także firma rodzinna, co potwierdza nazwa wywiedziona od imion właścicieli Renaty i Macieja Chmiel-



larzów. Istnieje od 1988 roku. Przez pierwszych siedem lat piekarnia mieściła się w ciasnych pomieszczeniach przy ul. Poznańskiej. W 1995 roku przeniesiona do nowego zakładu przy ul. Targowej, jest w stanie ciągłego doskonalenia i rozbudowy. W 1998 r. piekarnia została poszerzona o ciastkarnię, a ostatnio otwarto w Mosinie sklep firmowy. Drugi jest w Po-

znaniu na Dolnej Wildzie.

Podział ról w rodzinnej firmie podobny jak u państwa Rembowski: mąż zajmuje się sprawami produkcji, zaopatrzenia, inwestycji, a żona nadzoruje sprawy administracyjne, kadrowe, księgowość i ma zmysł wyszukiwania dobrej lokalizacji kolejnych sklepów, których wnętrza sama projektuje.

Czasu na odpoczynek jest niewiele, toteż korzystając z każdej wolnej chwili rodzina Chmielarzów — z dziećmi Anią i Maciejem — wyjeżdża w góry, żeby w gronie znajomych pogawędzić przy kominku, a zimą pojeździć na nartach. Latem kochają polskie wybrzeże.

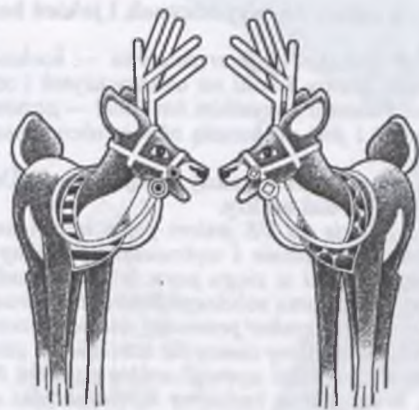
Ojcu rodziny udaje się w ciągu tygodnia znaleźć czas na grę w tenisa i piłkę nożną.

Gratulując znaku jakości, życzymy kolejnych wyróżnień. TK

**Pełnych zdrowia
i radości Świąt
Bożego Narodzenia
wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym
oraz korzystnej współpracy
z naszym bankiem
w Nowym 2001 Roku**



życzy:
**Rada Nadzorcza
Zarząd
i Pracownicy
Gospodarczego
Banku
Spółdzielczego
w Mosinie**



*Miłych Świąt
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
wzorem lat ubiegłych
życzą
pracownicy Ośrodka Kultury i Sportu
oraz
Biblioteki Publicznej w Mosinie*



Obiektywem do gminie

Fotografował Marek Rybczyński



Rok 2000 okazał się urodzajny dla winnego krzewu w naszym kościele. W przededniu św. Mikołaja, patrona parafii, przyrosła z lewej strony potężna gałąź. Jest nadzieja, że przy tak pięknej pogodzie do Gwiazdki zdola jeszcze coś przyrosnąć



Twórca rzeźby Roman Czeski (w środku) z synem Mikołajem i Zbigniewem Wawrzyniakiem po zakończeniu prac montażowych



Mamy nie tylko Eleganta z Mosiny, ale także niepowtarzalne bombki — na szczęście choinkowe — upamiętniające czasy naszej stołecznej świetności. Ozdabiają choinkę w holu Urzędu Miejskiego



Mimo sprawnej sygnalizacji, pojazdy z ul. Leszczyńskiej czekają w długich kolejkach na możliwość przejechania przez skrzyżowanie. Zielone światło dla nich zmienia się zbyt szybko. Starczy go tylko dla dwóch lub trzech aut. Może trzeba skorygować częstotliwość zmiany świateł

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

oraz Nowego 2001 Roku składamy wszystkim

najserdeczniejsze życzenia

MARIA I MAREK RYBCZYŃSCY
FOTOPLASTYKA



Słyszec świat

Żeby lepiej wczuć się w poniższy tekst i zrozumieć człowieka, z którym spotykamy się dziś na łamach „Biuletynu”, Czytelnik powinien przez kilka minut spróbować poruszać się po własnym mieszkaniu z zamkniętymi oczami.

Remigiusz Szuman — znamy jego sylwetkę z charakterystyczną czupryną. Chodzi po Mosinie krokiem pewnym, zdecydowanym i gdyby nie laska, trudno uwierzyć, że jest niewidomy od pierwszego roku życia. Wtedy zgłosiła nadzieja na utrzymanie zanikającego wzroku.

Urodził się w 1970 r. w Mosinie, ale żeby podjąć właściwy dla niego tok nauki, jako siedmiolatek musiał wyjechać do Lasek k. Warszawy, gdzie znajduje się Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych. Spędził tam 8 lat, z dala od rodziców, co nie było łatwe, chociaż odwiedzali go jak najczęściej. Na wakacje przyjeżdżał do domu. Osmą klasę kończył bliżej Mosiny, w Ośrodku dla Dzieci Niewidomych w Owinskach. To były lata przebywania w świecie rówieśników dotkniętych kalectwem.

Inne życie rozpoczął, kiedy za zgodą dyrektora został przyjęty do Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykówku. Był to piękny gest ze strony szkoły, bowiem idea integracji nie była wtedy jeszcze modna, szkół integracyjnych nie było.

— *To była dla mnie naprawdę szkoła integracyjna, bez nadużywania wielkich słów i sloganów — mówi Remigiusz. — Wszyscy traktowali mnie życzliwie, okazali wiele serca. Starali się pomagać mi w każdy możliwy sposób — i nauczyciele i koleżanki z kolegami. Duży udział w ukończeniu przeze mnie tej szkoły miała też mama.*

— *A jak radziłeś sobie z notowaniem na lekcjach?*

— *Miałem maszynę do pisanja Braille'm.*

— *Nie przeszkadzało to innym?*

— *Przytrzymywałem ją ręką, żeby głośno nie stukala. A to co było napisane na tablicy, dyktował mi kolega z ławki.*

— *Jak radziłeś sobie z lekturami?*

— *Wydawane pismem Braille'a, mama sprowadzała z biblioteki w Warszawie, niektóre miałem nagrane na kasetach, jeszcze inne czytano mi.*

W czasach licealnych **Remigiusz** codziennie do szkoły dojeżdżał. Umawiał się z koleżankami w połowie drogi na dworzec i dalej podróżowali razem. Maturę zdał bez problemów w 1990 roku.

Ale poza nauką ogólną, jeszcze w Laskach, zaczął się jego kontakt z muzyką. Wcześniej, w wieku przedszkolnym grywał sobie na akordeonie dziadka.

W Laskach uczył się grać na pianinie i gitarze. Najchętniej spędzał czas w sali muzycznej, gdzie korzystał z bogatego instrumentarium grając na wszystkim co tam było. Kontynuował tę naukę w Owinskach, gdzie usłyszał od nauczyciela **Henryka Weredy**, że muzyka jest drogą, którą powinien pójść.

Remigiusz uważa, że istotne znaczenie dla jego edukacji muzycznej miał profesor **Krzysztof Biały** z Ogniska Muzycznego w poznańskim Pałacu Kultury. Jeździł tam na zajęcia w czasach licealnych, ale kontakt z profesorem utrzymuje do dziś.

Po maturze posłuchał rady **Henryka Weredy** i z dwóch kierunków studiów, które brał pod uwagę, wybrał muzykę — zamiast polonistyki. Była to Średnia Szkoła Muzyczna w Krakowie, o czym zdecydowały także względy osobiste. Nauczył się Krakowa i poruszał po nim samodzielnie. Starczyło mu czasu i ochoty, aby tam równocześnie podjąć studia policealne dla niewidomych stroicieli pianin.

Po dwóch latach wrócił z Krakowa do Mosiny i szkołę muzyczną skończył w Poznaniu, ale dwa lata dojeżdżał jeszcze na zajęcia, żeby w 1991 r. otrzymać dyplom stroiciela.

Z Krakowa wspomina:

— *Szedłem raz ulicą i jakiś człowiek zaczął mnie mówić:*

— *Stój, zaczekaj, bo ja jestem artystą.*

— *Ja też — odpowiedział Remigiusz.*

— *To ja ciebie narysuję — on na to.*

— *Ale ja nie mam kasy.*

— *Narysuję ciebie bez kasy.*

— *Przy 8 stopniowym mrozie posadził mnie na małym rozkładanym krzeselku i pozowałem. Nie mam nawet możliwości sprawdzić ile podobieństwa oddał.*

Patrz na portret w ołówku wiszący w pracowni i zapewniam **Remigiusza**, że portret i model są identyczne.

W latach liceum i późniejszych był także czas na życie osobiste. Zonę poznał w trzeciej klasie liceum. Ślub wzięli w 1993 roku. Joanna jest nauczycielką

języka angielskiego. Państwo Szumanowie mają dwie córki: 5-letnią **Sarę** i dwuletnią **Olę**. W domu nie ma podziału obowiązków. Mąż pomaga we wszystkich niemal zajęciach — myje naczynia, robi zakupy, odprowadza dziecko do przedszkola.

— *Jestem szczęśliwym mężem i ojcem — mówi — i to jest ważne. Rodzina jest dla mnie bardzo cenną wartością. Wiele osób tego nie ma, mnie się tak dobrze życie ułożyło. Chciałbym tu dodać, refleksję natury ogólnej traktuję swoje kalectwo jako rodzaj powołania i myślę, że można zostać powołanym do niesprawności. Wtedy jesteśmy ludziom potrzebni, nie do wypracowania jakiegos zysku, bo życie inwalidy w przeliczeniu na zysk netto jest nieopłacalne — ale przez kalectwo możemy być dla innych świadectwem wartości pozamaterialnych. W obłędnym tempie obecnego życia jesteśmy — lub możemy być — źródłem zastanowienia nad wątpliwym sensem pośpiechu.*

Chcę jeszcze dodać, że spotykam wiele osób okazujących mi życzliwość i pomoc. Jestem im wdzięczny za to i cieszę się, że mam okazję to wyrazić. Czasami tylko

zaboli jakiś lekceważący ton — bo ucho nam czujne. Zdarza się to rzadko i na obcym terenie, gdzie nie mam takiej pewności poruszania się jak w Mosinie.

Po tej chwili refleksji wracamy do realiów. **Remigiusz** nadal wiele czasu poświęca muzyce, doskonalić swoje umiejętności i uczyć innych. Bywa na festiwalach i konkursach gitary klasycznej, czyta — jak mówi — literaturę i prasę fachową. Pytam jak czyta. — *Oczami przyjaciół, którzy artykuły nagrywają na taśmę magnetofonową.*

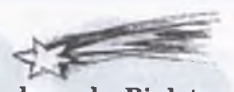
Na jednej z imprez muzycznych spotkał profesora Akademii Muzycznej we Wrocławiu, **Marka Zielińskiego** i od 1996 r. raz w tygodniu samodzielnie jeździ do niego na konsultacje muzyczne.

Wiedzę muzyczną przekazuje **Remigiusz** uczniom w swojej pracowni oraz w Domu Kultury w Suchym Lesie, dokąd raz w tygodniu jeździ na zajęcia — również samodzielnie.

Od trzech lat jego dodatkową — ale istotną — radością jest śpiewanie w zespole **Bell Canto**. Kiedy pierwszy raz usłyszał ich w 1997 roku na koncercie dla powodźian, był zachwycony i nieśmiało zaproponował współpracę. Czuł się zaszczycony przyjęciem do zespołu.

W czasie naszej długiej rozmowy interesuje mnie ten jego świat, do którego nie mamy dostępu, który jest dla nas trudnowyobraźalny. Proszę, żeby spróbował wprowadzić mnie w ten klimat i nazwał, opisał go jakoś — czy jest to np. wrażenie ciemności.

— *Ja tego tak nie odczuwam. Musiałbym mieć najpierw jakiś punkt odniesienia, kiedyś widzieć, żeby potem stwierdzić, że nagle jest ciemno. Nie mam doświadczenia, że ogarnę*



la mnie ciemność. Wyobrażam sobie, że byłoby to przykre odzucie. Żyję w rzeczywistości danej mi od zawsze. Moja wizja świata i jego odbiór opiera się na dźwiękach, które najlepiej odbieram w tle pewnego spokoju i ciszy. Jeżeli gdzieś jestem i nagle robi się bardzo głośno, wtedy tracę orientację. Gdy nagle na ulicy ktoś zapuszcza małego fiata, jest to dla mnie taki rodzaj hałasu, że muszę zatrzymać się i poczekać aż odjedzie, bo nie wiem co się wokół mnie dzieje. Ja świat słyszę. Hałas zaś burzy całą moją orientację, którą opieram na wrażeniach słuchowych.

— A rola dotyku?

— Dotyk ma też znaczenie, ale słuch o wiele większe.

— A odległości, jak je mierzysz, np. krokami?

— Te trasy, którymi uczęszczam systematycznie, znam na pamięć, mam je w nogach. Są przypadki, że posługuję się przeliczaniem kroków, ale trasę po której naprawdę często chodzę, poznaję po takich szczegółach jak np. krzywo położone płytki chodnikowe (jedyny plus partackiej roboty). Mam również swoje punkty orientacyjne. Ale przede wszystkim ciągle słyszę. Kroki odbijają się od tego, obok czego przechodzimy. Inny jest ich odgłos przy płocie, inny przy murze, a zupełnie odmienny przy żelaznej bramie albo na niezabudowanym terenie. Sprawdzili to znajomi, eksperymentując chodzenie z zamkniętymi oczami, bo chcieli się lepiej wczuć w moją sytuację.

Rozmowę prowadzimy w pracowni Remigiusza urzędowej w budynku gospodarczym przy domu. Czuje się on w niej swobodnie i lubi tu pracować. To jego azył. Biurko, krzesła, stanowisko do gry na gitarze, na ścianach grafiki. Porządek utrzymuje z pomocą przyjaciół. Kiedy pytam o pochodzenie jednego z plakatów wiszących na ścianie, dowiaduję się kolejnych wielu szczegółów z jego życia: o dawnej fascynacji rockiem, redagowaniu gazetki A-TO-MY w czasach licealnych i wielu innych działaniach świadczących o aktywności, której starczyłoby dla wielu widzających. W ten sposób ani my nie dostrzegamy jego kalektwa, ani on nie czuje się wyobcowany. Jest przykładem samoakceptacji, nie udającej, że czegoś nie ma.

Remigiusz chciałby móc częściej podzielić się z słuchaczami dobrą muzyką gitarową, a gra naprawdę pięknie. Uważa, że jest w Mosinie wielu wykonawców dobrej muzyki klasycznej i na pewno wielu takich, którzy chcieliby jej słuchać. Potrzeba tylko człowieka, który z tych dwóch chęci uczyniłby wspólną radość.

Wspomina koncert sprzed 7 lat w niewykończonej sali Ośrodka Kultury i ma nadzieję, że nie był to jedyny występ w rodzinnym środowisku. Ja też mam nadzieję, że usłyszę go na koncercie. Bo na co dzień z przyjemnością słucham kasety, na której Remigiusz gra utwory wybitnych kompozytorów gitarowych, ale także swoje własne. Podarował mi ją przed rokiem.

Rozmawiając z Nim nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że być niewidomym — znaczy widzieć więcej pozytywów życia i umieć się nimi cieszyć.

Dziękując za rozmowę życzę Mu wielu nagrań, koncertów i zachowania radości życia. TK

*Wszystkim Naszym
i Przyszłym Klientom
pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęścia i pomyślności
w Nowym 2001 Roku*

życzy



AW Wielobranżowy Sklep Przemysłowy
W. PAZGRAT — A. SZCZEPANIAK

Warto szczodrym być

Dnia 8 grudnia w publicznym Gimnazjum w Mosinie odbyła się loteria fantowa, którą zorganizowali członkowie Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody z klasy Ig, z wychowawczynią Beatą Rzeźnikowską.



Każdy los kosztował złotówkę, ale najważniejsze było to, że wszystkie wygrały. Fanty w postaci słodyczy, kalendarzy LOP, zakładów, notesów i własnoręcznie wykonanych kartek świątecznych cieszyły nie tylko oko.

Zebrano 107 złotych i zakupiono za nie karmę dla psów ze schroniska przy ZUK w Mosinie.

Wszystkim, którzy „poświęcili” czas i serce — w imieniu czworonogów DZIĘKI! Jednak prawdziwe podziękowanie będzie można usłyszeć w noc wigilijną, bo wtedy...

BM

OD REDAKCJI:

Psy w naszym schronisku czekają nie tylko na karmę, ale także na nowych właścicieli. Jest z czego wybierać — bowiem w klatkach znalazło schronienie kilkanaście psów.

MOJE KORZENIE

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny. Przy pięknej choince i uroczystości przybranym, pełnym smakołyków stole gromadzi się cała rodzina. Radosny, świąteczny nastrój sprzyja oglądaniu rodzinnych albumów i snuciu wspomnień.

Każda rodzina ma swoją historię, którą warto utrwalić. Odszukajmy stare fotografie, posłuchajmy opowieści seniorów, opiszmy niezwykle chwile, wykonajmy drzewko genealogiczne lub kronikę rodzinną, która stanie się cenną pamiątką, przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Serdecznie zapraszam Państwa do wzięcia udziału w Gminnym Konkursie: „MOJE KORZENIE”, którego motto stanowi słowa Franza Kamphausa: „Kto nie wie, skąd przychodzi i komu siebie zawdzięcza, ten nie odkryje też, dokąd powinien iść”. Celem konkursu jest odkrywanie talentów twórczych, rozwijanie zainteresowania historią rodziny, jej tradycjami i pamiątkami po przodkach, umacnianie więzi rodzinnych, a także integracja środowiska lokalnego.

Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie indywidualnie lub zbiorowo (np. rodzina, koło zainteresowań, itp.) pracy:

— pisemnej pt. „Na tropach historii rodzinnej” w dowolnej formie literackiej

lub

— plastycznej pn. „Drzewo genealogiczne” albo „Kartki z rodzinnej kroniki”
i zgłaszanie jej w:

Ośrodka Kultury i Sportu

ul. Dworcowa 4, 62-050 Mosina

w terminie do 31 marca 2001 r.

Każda praca powinna być opatrzona kartą informacyjną, zawierającą następujące dane: imię, nazwisko, wiek autora pracy, adres zamieszkania oraz w przypadku uczniów także nazwę szkoły i nazwisko nauczyciela, pod kierunkiem którego praca została wykonana. Prace będą oceniane z zachowaniem podziału na grupy wiekowe (uczniowie szkół podstawowych, młodzież z gimnazjum i innych typów szkół, dorośli), dziedziny i tematy. Odrębnie oceniane będą prace grupowe. Plonem konkursu będzie wystawa „MOJE KORZENIE” oraz tomik z najciekawszymi pracami literackimi: „Na tropach historii rodzin”. Patronat nad imprezą w imieniu samorządu Gminy Mosina sprawuje Ośrodek Kultury i Sportu.

Proszę o zainteresowanie się konkursem. Życzę miłych chwil spędzonych w rodzinnym gronie i wielu wzruszeń, towarzyszących tropieniu i utrwalaniu historii rodu oraz szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia.

MARZENA KRASUSKA

Rok trudny, ale owocny

Mosińsko-Puszczykowskie Koło Pszczelarzy jest przykładem pięknej, zgodnej współpracy sąsiadujących jednostek samorządowych: gminy Mosina i miasta Puszczykowa. Rezultatem zgodnego współdziałania pszczelarze przyglądają się w pasiekach przez cały rok, a wyniki podsumowują zawsze w pierwszą niedzielę grudnia, jak najbliższej dnia świętego Ambrożego — ich patrona.

Ponieważ członkowie Koła mieszkają na terenie wielu parafii (Mosina, Łódź, Puszczykowo, Ilówiec, Krosno, Rogalin, Rogalinek), przyjęto zasadę, że msza dziękczynna rozpoczynająca roczne podsumowanie pracy, odprawiana jest co raz to w innej parafii. 3 grudnia rodziny pszczelarzy modliły się w kościele Najświętszej Marii Panny w Puszczykowie na mszy świętej odprawionej przez proboszcza księdza **Wojciecha Pieprzycę**. Kazanie nawiązywało do wzoru osobowości św. Ambrożego i pięknych rezultatów zgody i pracowitości pszczół.

Pszczelarze tradycyjnie złożyli na ołtarzu kwiaty oraz dary z pasiek: woskowy paschał, miód i inne produkty.

Popołudniowa część spotkania odbyła się w stołówce Szkoły Podstawowej Nr 2 w Puszczykowie, przy

elegancko i suto zastawionym stole, na którym nie zabrakło miodu pitnego. Rolę gospodarza pełnił prezes Koła **Aleksander Falbierski**.

Pszczelarzom towarzyszyły małżonki (wszak ul to wzorzec zgodnej rodziny!), a gośćmi byli m.in.: prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy **Jan Polowczyk**, ksiądz **Wojciech Pieprzyca**, wiceburmistrzowie Mosiny i Puszczykowa: **Jan Marciniak** i **Wojciech Ewicz**, przedstawiciele rad miejskich oraz zaprzyjaźnionych kół ze Śremu i Książa.

Goście nie szczędzili pszczelarzom słów uznania za ich pracę i jej efekty tak ważne dla zachowania zdrowego środowiska.

Jan Marciniak z uznaniem zaznaczył, że ludzie oddani pszczelarstwu są wzorem troski o zachowanie równowagi ekologicznej. Dzięki ich działaniom, m.in. dzięki spotkaniom pszczelarzy z dziećmi i młodzieżą na specjalnych lekcjach, możliwe jest zaszczepienie kolejnym pokoleniom poszanowania dla przyrody i troski o jej stan. Nie bez znaczenia jest też styl współpracy Zarządu Koła z samorządem gminy Mosina — kultura i chęć służenia dobrej sprawie czynią wizyty pszczelarzy mile widzianymi w Urzędzie.

Zdaniem ks. **Pieprzycy** na uznanie zasługuje kult św. Ambrożego podtrzymywany przez to Koło. Do złożonych wszystkim życzeń świątecznych dołączył opłatki.

Ciekawe dane o minionym roku pracy w pasiekach zawierało sprawozdanie sekretarza **Władysława Szydłowskiego**.

Koło jest członkiem Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy. Za realizację rocznego planu pracy odpowiada Zarząd: **Aleksander Falbierski** — prezes, **Wojciech Kociemba** — zastępca prezesa, **Władysław Szydłowski** — sekretarz, **Jerzy Bangier** — skarbnik oraz **Zenon Błądek**.

Trzyosobowej Komisji Rewizyjnej przewodniczy **Henryk Nowicki**.

W 2000 r. odbyło się 12 zebrań Zarządu i 12 zebrań plenarnych, których tematyka dotyczyła bieżących prac w pasiece, hodowli matek pszczelich, walki z chorobami, zaopatrzenia w cukier itp.

Miniony rok — z uwagi na liczne anomalie pogodowe — nazwany został przez specjalistę, znawcę pszczelarstwa dr **Bakiera**, rokiem szalonym. Na przemian występujące chłody i upały, okresy suszy i deszczów, nie pozwoliły uzyskać rekordowych zbiorów. 12 kg miodu i 0,3 kg wosku pozyskanych z każdego ula w tym roku pszczelarze uznali za sukces. Warunkiem takiego rezultatu były silne wiosną rodziny pszczele.

Członkowie Koła uczestniczyli w wielu centralnych i regionalnych imprezach pszczelarskich.

W trosce o przyszłe plony posadzili w październiku br. na terenie gminy Mosina 135 drzew i 330 krzewów miododajnych, za które zapłacił nasz Urząd Miejski.

Oceniając rok pracy podkreślono przychylność władz samorządowych Mosiny i Puszczykowa i dobry klimat współpracy z nimi.

Słowa uznania za nieocenioną pomoc usłyszały żony pszczelarzy, które pomagają nie tylko w pracach pasiecznych, ale także współorganizują koleżeńskie spotkania. Podana za chwilę kawa była okazją do degustacji ciast przez nie przygotowanych.

Tradycyjnie pszczelarze obdarowali wszystkich uczestników spotkania — tym razem były to świece woskowe w kształcie starego ula. Wraz z życzeniami świątecznymi przekazali opłatki wigilijne.

Nie było w tym roku zimowej scenerii, ale klimat pszczelarskiego spotkania był jak zawsze rodzinny i serdeczny.

TK



Czuwaj!

Jesteśmy 12 Starszoharcerską Drużyną Wędrowną „TRAMP”. Nasza drużyna działa już od 6 lat. Obecnie w jej skład wchodzi zastępy: „Wędrowniczek”, „Tropicielek” oraz „Waleczne Sokoły”.

Naszą drużynę prowadzi dh. drużynowa **Alicja Sikorska** phm. i dh. przyboczny **Łukasz Kaszubowski** młodzik. Zbiórki drużyny odbywają się co tydzień, w każdy piątek o godz. 16.30 w Szkole Podstawowej Nr 1 (stary budynek).

Tematyka naszych zbiórek jest różnorodna. Poznajemy historię harcerstwa, uczymy się nowych piosenek, alfabetu Morza'a, znaków topograficznych. Bawimy się w podchody, gry wojenne oraz w wiele innych zabaw, które rozwijają nasze zdolności. Zdobywamy różne sprawności. Jeździmy na obozy, rajdy i biwaki.

Uczestniczymy w różnych uroczystościach patriotycznych odbywających się na terenie naszego miasta.

20 października byliśmy na Rynku mosińskim, to tutaj 20.10.1939 r. hitlerowcy rozstrzelali 15 Polaków.

Bierzemy udział w takich akcjach jak „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”, „Sprzątanie Świata”.

Zachęcamy Was do udziału w naszych ziórkach.

CZUWAJ!

KALINA WAWRZYŃIAK
12 ShDW „TRAMP”
KATARZYNA WOJTASZAK
12 ShDW „TRAMP”



Oni ukochali gołębie

25 listopada w świetlicy Publicznego Gimnazjum w Mosinie Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых (PZHGP) Sekcja Mosina obchodził 55-lecie swej działalności.

(Informacja dla czytelników: *Sekcja to najmniejsza jednostka organizacyjna PZHGP. W Mosinie jej prezesem jest od 2 lat Piotr Kujawa, przedtem przez 16 lat prezesował Tadeusz Waliszak, który obecnie jest prezesem Oddziału PZHGP, w skład którego wchodzi sekcje: nr 1 — Mosina, nr 2 — Srem, nr 3 — Kościan, nr 4 — Luboń. Okręg PZHGP Poznań obejmuje całe nasze województwo, na którym działa 8 oddziałów. Prezesem jest Stefan Tonder. Zarząd Główny PZHGP mieści się w Katowicach. Natomiast FCI w Belgii skupia wszystkie organizacje hodowców gołębi na świecie.*)

Prezes Sekcji Mosina Piotr Kujawa powitał zebranych i zaprosił do stołu prezydialnego: sekretarza Okręgu Poznań Henryka Górkę, dyr gimnazjum Jacka Szeszule, sekretarza Okręgowej Komisji Rewizyjnej Jerzego Dymitrowskiego, członków Zarządu Okręgu Poznań: Macieja Kujawę i Henryka Walczaka, przedstawiciela Oddziału Poznań Andrzeja Dembskiego, preza Oddziału Mosina Tadeusza Waliszaka, sekretarza Sekcji Mosina Romana Nowaka i skarbnika Sekcji Mosina Dariusza Kistowskiego.

Burmistrz Jan Kałuziński, sam hodowca gołębi, przebywający w tym czasie za granicą, przesłał zebrany najlepsze życzenia dalszej owocnej działalności. Odczytał je jego syn Damian.

A oto co o historii Sekcji powiedział sekretarz Roman Nowak: „Hodowcy gołębi pocztowych w Mosinie mieli już przed wojną swoją organizację, której symbolem jest zegar sekcyjny do konstatowania przylotu ptaków, zakupiony wówczas ze składek członków. Pieczołowicie chroniony w czasie wojny, (kiedy Polakom zabroniono hodowli tych pięknych ptaków), po jej zakończeniu i wydobyciu z ukrycia służy hodowcom do dzisiaj.

Powojenne trudności pokonywali dziadowie i ojcowie dzisiejszych hodowców często wbrew zdrowemu rozsądkowi, w imię przyjaźni i przyjemności obcowania z tymi wyjątkowymi ptakami. Loty gołębi fascynują nie tylko hodowców, ale i ludzi nauki, stanowiąc dla nich ciągle zagadkę.

Największe trudności sprawiała hodowcom po wojnie organizacja lotów: koszenie ptaków, a potem dowóz pociągami do Poznania, pod opieką konwojenta. Do konstatowania przylotu gołębi służył przedwojenny zegar.

Po zmianach organizacyjnych hodowcy dowozili gołębie indywidualnie do komisji sadzeniowej w Poznaniu, najczęściej koleją, czasem rowerem, a w latach 60-tych również motocyklami i samochodami. W tym czasie niektórzy hodowcy poczęli kupować nowe zegary. Ptaki nie przedstawiały tej klasy, co hodowane obecnie.

Kierunki lotów zmieniały się, poważnie jednak były z kierunku północno-wschodniego, jedynie z terenu Polski, w granicach 500 km.

W latach 70-tych zezwolono przekra-



czać granicę do NRD. Odbył się też 1 lot z Holandii dla upamiętnienia walk toczonych przez żołnierzy polskich na tych terenach.

W tych latach niewielu hodowców mogło w swoim gołębniku oglądać ptaki, które odbyły 1 lub 2 loty z odległości 500 km.

Momentem przełomowym w pracy sekcji było zorganizowanie zbiorowego dowożenia gołębi do miejsca koszenia w Poznaniu. Tadeusz Waliszak zbudował przyczepę i w latach 70-tych przez 3 lata transportował ptaki maluchem do Poznania. Nie było to łatwe: benzyna była na karku.

Zmiany organizacyjne sprawiły, że wzrastała liczba członków. Gdy zarządem kierował Jan Kałuziński zakupiono z własnych składek i dochodów okolicznościowych samochód „żuk” z sekcji Kościan. Wyremontowany przez członków służył mosińskim hodowcom 15 lat. Nowy Oddział zakupił „stara”. Po 4-5 latach sprzedał go i nabył „avię”.

Na początku 1996 r. ówczesny prezes sekcji Tadeusz Waliszak zainicjował budowę świetlicy oraz garażu na samochód. Powołano komitet budowy. Po przeprowadzeniu rozmów z kierownictwem ogródków działkowych uzyskano zgodę na budowę tego obiektu na ich terenie. Środki pozyskano z dobrowolnego opodatkowania się i pracy większości członków sekcji. Już na początku '97 roku działka była ogrodzona, zbudowano garaż, a potem świetlicę. W bieżącym roku ocieplono budynek oraz pomalowano elewację zewnętrzną. Wykonano też wiatę przyległą do budynku oraz wylano beton pod wiatę i drogę dojazdową do niej. Teren wokół świetlicy obsadzono ozdobnymi drzewkami.

Wyniki lotów są coraz lepsze. Odnoszone są znaczne sukcesy, nie tylko w ramach Oddziału lecz również Okręgu.

W dalszej części zebrania hodowcy, którzy w bieżącym roku odnosili największe sukcesy, zostali uhonorowani pucharami i dyplomami.

Do czołowych hodowców sekcji można zaliczyć: Jana Kamina, Macieja Kujawę, Czesława Walicha, Jana Kałuzińskiego, Marka Kaczmarka, Zofię i Kazimierza Szymczaków, Piotra Kujawę, Lucjana Kujawę, Wojciecha Sołtysiaka i Romana Nowaka.

Kończąc zebranie prezes złożył podziękowanie dyrektorowi Publicznego Gimnazjum w Mosinie Jackowi Szeszule za wszechstronną pomoc, a paniom Lucynie Kujawik, Ani Kistowskiej i Zofii Szymczak za wielki wkład pracy przy organizowaniu Jubileuszu 55-lecia Sekcji. **ZM**

„GAZECLAK”

Uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Mosinie zadebiutowali w zawodzie dziennikarza.

W listopadzie ukazał się pierwszy numer gazetki szkolnej pt. „Gazeciak”. Redakcja składa się z 14 osób, a jej opiekunką jest nauczycielka Krystyna Smełta.

W numerze można przeczytać m. in. wywiad z dyrektorem szkoły Jackiem Szeszule, porady komputerowe oraz bieżące informacje dotyczące życia szkoły.

Młodym adeptom dziennikarstwa życzymy sukcesów prasowych i wytrwałości w zdobywaniu informacji. **E.N.**

Clive HARRIS w Mosinie

23 stycznia 2001 r. odbędzie się spotkanie dla osób chorych, zwłaszcza cierpiących z powodu chorób nowotworowych i innych ciężkich schorzeń. Osoby pragnące skorzystać z usługi uzdrowiciela, proszone są o odebranie bezpłatnych biletów w środę 17.01.2001 r. od godz. 9.00 w Ośrodku Kultury i Sportu w Mosinie, ul. Dworcowa. Ilość biletów jest ograniczona. Uzdrawianie jest bezpłatne. Każda osoba może otrzymać tylko jeden bilet.

Dnia 15 stycznia 2001 r. zostanie otwarta wystawa rzeźby Wiesława Napierały, na którą bardzo serdecznie wszystkich mieszkańców zapraszam.

Wiesław Napierała jest adiunktem w akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu w pracowni prof. Józefa Kocpzyńskiego. Będzie to druga prezentacja jego prac w naszej Galerii — ostatnia w 1995 r. wspólnie z Krzysztofem Molendą.

Jest mi bardzo miło gościć w Galerii moich szkolnych kolegów z Liceum Plastycznego, bo tak Wiesław, jak i Krzysztof oraz znana Lidka Maciejewska, to jest ten sam rocznik — jakże zdolny, ale jest nas jeszcze więcej jak się okazuje.

Wiesław w swoim katalogu z 1995 r. napisał: „Rzeźba — jest obiektem wszechstronnie samorealizującym się, przepelnionym decyzjami będącymi także wobec, wobec. UWAGA: Rzeźba nie rozwiązuje problemów materialnych”.

Zapraszam wszystkich na bardzo ciekawą wystawę, która potrwa tylko do 5 lutego. Naprawdę warto obejrzeć!

DOROTA STRZELECKA

U hodowcy gołębi pocztowych

Gdy zapytałem prezesa Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Tadeusza Waliszaka jak wygląda życie codzienne hodowcy gołębi? — ten zaproponował mi odwiedzenie młodego członka sekcji Mosina Jana Kamina. Pojechaliśmy więc do hurtowni sprzętu motoryzacyjnego w Radzewie, której właścicielem jest pan Jan.

Siedząc w jego biurze pośród złączonych się na półkach pucharów i popijając aromatyczną kawę zapytałem w pewnej chwili:

— Czy Pan mieszka tutaj od dziecka?

— Jestem synem tutejszego rolnika — odpowiedział gospodarz — natomiast żytkę do handlu odziedziczyłem po matce. Ziemię oddałem w dzierżawę i zgodnie z moim przygotowaniem zawodowym prowadzę tę hurtownię.

— Od dawna pasjonują Pana gołębie?

— Jako dziecko trzymałem gołębie ozdobne. Pierwsze gołębie pocztowe nabyłem w roku '92, jednak sukcesy zacząłem odnosić dopiero wówczas, gdy otrzymałem wspaniały materiał od **Józwy Majorczyka z Buku**: sekcja Buk jest jedną z przodujących w okręgu Poznań. Jemu zawdzięczam swoje osiągnięcia: przyjechał do mnie, udzielił mi wskazówek, zaprosił do siebie.

Dobre wyniki miałem już w sekcji Śrem. Przed dwoma laty przeniósłem się jednak do bliższej sekcji w Mosinie i tu dołączyłem do przodujących hodowców Oddziału: **Piotra Piaseckiego z Książa** i **Piotra Ebelewicza z Kielczynka**. W sekcji panuje wspaniała atmosfera, jest w niej wielu młodych hodowców, którzy osiągają coraz lepsze wyniki — poziom stale się podnosi, młodzi gonią mistrzów.

— A czy ta pasja nie zakłóca życia rodzinnego?

Pan Jan uśmiecha się z zakłopotaniem, wreszcie stwierdza:

— Połowa hodowców ma tutaj problemy. I nie można się dziwić: Koszujemy np. gołębie w sobotę — w niedzielę trzeba na ptaki czekać nieraz cały dzień, a jeżeli się trafi „ciężka” pogoda to i w

dniu następnym. Gdy weźmiemy pod uwagę, że w ciągu roku mamy 14 lotów gołębi starych — seniorów i 5 lotów gołębi juniorów...



Po kawce idziemy do gołębników.

— Te ptaki, które w tej chwili latają nad nami to samce — wyjaśnia Pan Jan. Jutro będą latać samice. Gołębie są w tej chwili „rozparzone” aby nie składały jajek. Gołąb musi być przygotowany do zawodów, wypoczęty, regenerować swe siły w okresie zimowym.

— Może teraz parę słów dla laika o hodowli gołębi?

— Mam takie ptaki, które są prze-

znaczone jedynie do rozplodu. Co prawda większość dobrych lotników otrzymuje się z tych, które odbywają loty, jeżeli jednak dobry gołąb zginie w czasie lotu to mam pewność, że posiadam nadal dobry materiał. Ważną sprawą jest trenowanie „młodek”. Przyzwyczajają się je do klatki, potem wywozi na odległość 2-3 km, następnie dystans się wydłuża. Po prostu trzeba z gołębiem postępować jak z dzieckiem. On musi czuć, że hodowca jest jego przyjacielem.

Wchodzimy do gołębnika. Czyściutko — ptaki przyglądają się odwiedzającym, fruwały, ale nie są spłoszone.

— Hodowca musi dbać o higienę, szczepić gołębie co roku, odżywiać racjonalnie. Przeważnie kupujemy 50% gotowej karmy, a 50% przygotowujemy sami z kukurydzy, pszenicy, grochu, jęczmienia, owsa luskanego. Prócz tego musimy pamiętać o dostarczeniu im witamin.

— Co sprawia hodowcy najwięcej kłopotów?

— Niektóre hodowle, zwłaszcza położone blisko lasu, dziesiątkują jastrzębie. Mnie również 5 gołębi z pierwszej dziesiątki zabił jastrząb kiedy wracały z Hollandii i były osłabione. Tutaj las jest przecież blisko: 1,5 do 2 km.

— Ile zgromadził Pan pucharów?

— W tym sezonie 30, a jeszcze muszę odebrać puchar na wystawie okręgowej za II wicemistrza okręgu w lotach gołębi rocznych (punktuje się bowiem osobno gołębie stare i młode). W mistrzostwach Polski byłem w ubiegłym roku na 44 miejscu w kat B „średnich” — w tym roku podobnie, ale w lotach krótkich. Poziom się wyrównuje — często sekundy dzielą jedno miejsce od drugiego.

Życzymy panu Janowi dalszych sukcesów, zwłaszcza w zawodach krajowych. ZM

Światło Pokoju

W niedzielę, 17 grudnia na wieczornej mszy św. mosińscy harcerze przynieśli do kościoła betlejemskie światło pokoju i złożyli je przy ołtarzu. Odebrali je z poznańskiej Fary.

Po wigili będzie płonęło, aby każdy z nas mógł je zabrać do domu.

W dniu 19 grudnia światło przekazali burmistrzowi.

Po raz pierwszy betlejemskie światło pokoju przywieziono z Betlejem do Austrii w 1987 roku.

Od dziesięciu lat słowaccy harcerze przekazują je do Polski, skąd w tym roku powędruje dalej na wschód.



UWAGA!!!

Uprzejmie informujemy wszystkich zainteresowanych, że dnia 18 grudnia 2000 r. Ośrodek Pomocy Społecznej został przeniesiony do budynku Ośrodka Kultury i Sportu w Mosinie (ul. Dworcowa 4, wejście od strony banku). Tel. 8-192-082.



UWAGA KIEROWCY

Od 1 stycznia 2001 roku, wszystkie znaki drogowe dotyczące zatrzymywania i postoju pojazdów obowiązują po stronie drogi, na której stoją, a nie, jak dotychczas, tylko na jezdni. Oznacza to, że **NIE**

WOLNO SIĘ ZATRZYMYWAĆ W PASIE DROGI: ANI NA JEZDNI * ANI NA POBOCZU * ANI NA CHODNIKU!



Po Biuletyn do Biura Rady

Stałym miejscem kolportażu naszej gazety jest Biuro Rady w Urzędzie Miejskim - pokój 17 (parter)

KĄCIK ELEGANTA

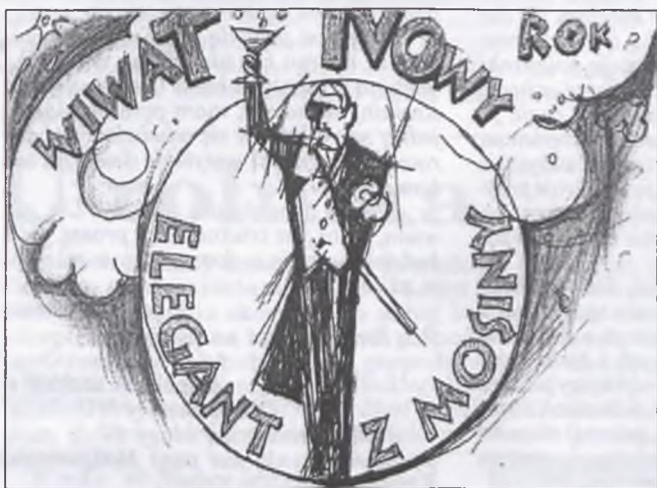
Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia nie ominęły również naszego kącika. Pozwoliłem sobie na przedstawienie kilku projektów wstępnych na okolicznościowe kartki pocztowe. W naszym „Biuletynie”, jak to widać gołym okiem, wszystko przedstawione jest w czarnych barwach z małym dodatkiem szarości. (Zarzucona nam tu czerń i szarość, to nie nasze postrzeganie rzeczywistości, ale „troska o pieniądze podatnika” — że zacytujemy pewien ulubiony zwrot. — Czarny i szary druk jest tańszy, ale treść jest u nas zawsze kolorowa — wtrącenie redakcji).

*O wigilijnym stole
Okna wymyte, kąty wysprzątane,
choinka przy oknie i bombki na niej
zaraz przyniosą karpia i kapustę
dla Eleganta zostaw miejsce puste.*

Kartki pocztowe winny być kolorowe, pogodne i wesołe jak życzenia, które one przesyłają. Może znajdzie się ktoś odważny i pomoże Elegantowi zaistnieć właśnie w ten sposób.

Chcę zameldować równocześnie, że nie udał mi się eksperyment z ciastem piernikowym zwanym roboczko oczywiście Elegant z Mosiny. Coś chyba przesoliłem dosłownie, bo ciasto jak przedstawiłem w piekarniku wylazło, to z dwóch blach zrobiło się tyle, że było na całej kuchni i w przedpokoju troszeczkę. Polewanie zimną wodą i sypanie mąką na nic się nie zdało. Zostały mi jeszcze foremki w kształcie Eleganta. Może przydadzą się „Babom Wspaniałym”, bo jak pisali, to one potrafią wszystko z niczego wyczarować.

A swoją drogą jeżeli znane są toruńskie pierniki, to może któraś z naszych licznych piekarni rzuci na rynek jako nowość „Eleganta z Mosiny”. Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku. R.Cz.



WESOŁYCH ŚWIAT



WESOŁYCH ŚWIAT



WESOŁYCH ŚWIAT

DZIECI LISTY PISZA

W grudniu uczniowie klas czwartych Szkoły Podstawowej Nr 2 w Mosinie wzięli udział w „Szkolnym Turnieju Lekkich Piór”. Zadaniem konkursowym było napisanie najładniejszego listu do Świętego Mikołaja.

„Turniej Lekkich Piór” jest jednym z wielu konkursów prowadzonych przez nauczycieli „dwójki” w ramach akcji „TERAZ MY”. Celem akcji jest odkrywanie i rozwijanie uczniowskich talentów, motywowanie dzieci do nauki, stworzenie możliwości konfrontacji własnych umiejętności z wiadomościami rówieśników, utrwalanie wiedzy poprzez zabawę, integracja grupy. Uczniowie klas czwartych, piątych i szóstych mają identyczne szanse w rywalizacji o tytuł „SUPER-KLASZY”. Startują w różnych konkurencjach dla danych grup wiekowych przewidzianych regulaminem konkursu. Liczy się aktywność, pomysłowość, koleżeńskość, umiejętność współpracy w grupie i konsekwentne dążenie do celu. Punkty można zdobyć nie tylko za zwycięstwo, ale również za uczestnictwo w zabawie. Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się w maju 2001 roku. Zwycięzcą jest jednak każdy uczeń doskonalący własne umiejętności i potrafiący je zaprezentować.

MARZENA KRASUSKA

Najlepsze listy do Świętego Mikołaja napisane przez uczniów klas czwartych.

Drogi Święty Mikołaju!

Pozdrawiam Cię serdecznie i dziękuję za ubiegłoroczne upominki. Sprawileś mi i moim najbliższym wielką radość, zostawiając pod choinką mnóstwo prezentów.

Moi bracia i ja już się przygotowujemy do Świąt Bożego Narodzenia. Rodzice też robią pierwsze kroki. Chciałbym na Gwiazdkę otrzymać grę planszową „Klasyfikacja” i słodycze. Wiem, że Twoja praca jest trudna, ale nie zapomnij o dorosłych ani o dzieciach. Szkoda, że nie możesz nigdy zostać dłużej. Marzę o zaśpiewaniu razem z Tobą świątecznej kolędy. Jeszcze nigdy o nas nie zapomniałeś, mam nadzieję, że w tym roku będzie tak samo jak w ubiegłym. Przed Twoim przyjściem zawsze zastanawiam się, co mi w tym roku przyniesiesz? Być może i Ty znajdziesz pod choinką prezent dla siebie?

Święty Mikołaju, mieszkasz na dalekiej północy, gdzie jest mroźna zima, a dzieci w Polsce nie mogą się doczekać śniegu. Na szczęście zawsze na Boże Narodzenie ziemię pokrywa puszysty śnieg i dzięki temu możesz dojechać do nas na swoich sankach. Mam nadzieję, że te święta Bożego Narodzenia będą tak samo miłe jak w zeszłym roku. Chciałbym, żeby w ten wyjątkowy czas nikt nie czuł się samotny i nieszczęśliwy.

Chciałbym Cię jeszcze raz serdecznie pozdrowić

SYMON GRAJEWSKI

P.S. W naszym domu będziesz zawsze miłym gościem.

* * *

Kochany Święty Mikołaju!

Cieszę się, że mogę napisać do Ciebie list. Pozdrawiam Cię serdecznie i mam nadzieję, że otrzymasz tę kartkę przed świętami Bożego Narodzenia.

Idąc dzisiaj rano do szkoły, nagle zo-

baczyłam Twoją postać w czerwonym, długim płaszczu z futrzanym kołnierzem i śmiesznymi, puszystymi pomponikami zamiast guzików. Stałeś przy rozłożystej choince przystrojonej świątecznymi ozdobami i świeczkami.

Przystanęłam na chwilę i zaczęłam się zastanawiać. Jak to jest, czy Ty naprawdę istniejesz? Kiedy byłam małą, bardzo w Ciebie wierzyłam i nie mogłam się doczekać, kiedy przyjdiesz z workiem prezentów. Dzisiaj niektóre moje koleżanki śmieją się z tego, że nadal wierzę w twoje istnienie. Uważam, że nie mają racji, ja wiem swoje. Ty jesteś i zawsze będziesz. Przecież od początku grudnia wszystkie dzieci niecierpliwie czekają na Twoje przybycie z workiem wspaniałych prezentów. Ten worek musi być chyba ciężki, bo zawsze idziesz pochylony.

Piszę do ciebie ten list, Święty Mikołaju, żebyś i w tym roku nie zapomniał o żadnym dziecku, a zwłaszcza o dzieciach biednych i pokrzywdzonych i tych, które nie mają rodziców. Najdrobniejszy prezent od Ciebie sprawi, że na ich buziach zagości znów uśmiech. Nie zapomnij również o dzieciach, których rodziców nie stać na kupno zabawek i słodyczy.

Oczywiście, nie zapomnij o mnie i o moich najbliższych. Życzę Ci dużo zdrowia, uśmiechu i pamiętaj, że wszystkie dzieci Cię kochają i czekają na Ciebie z utęsknieniem. Czekam i ja.

KAROLINA GÓRNA

* * *

Mosina, 5.12.2000 r.

Kochany Święty Mikołaju!

Piszę do Ciebie ten list, aby dowiedzieć się, czy Ty naprawdę istniejesz?

Jak dotąd nie wiem, co o tym sądzić? Myślę, że Ciebie wymyślili dorośli, ale gdy zbliża się grudzień, jestem już pewna, że

Ty naprawdę istniejesz. Ale gdzie? Mama opowiadała mi kiedyś, że mieszkasz na dalekiej północy w Laponii. Powiedziała mi też, że 24 grudnia pakujesz prezenty na sanie i wylatujesz nimi w różne zakątki świata.

Mikołaju! Czy wszystkie zabawki robisz sam? A może pomagają Ci Twoi pomocnicy. Czytałam w książce, że Twoimi pomocnikami są krasnoludki, ale myślę, że to nie jest prawdą. Dzieci często mówią, że nie ma Cię ale gdy na Gwiazdkę dostaną prezenty, także w Ciebie uwierzą. Kochany Mikołaju, mam pytanie. Jak w jedną noc udaje Ci się odwiedzić i obdarować prezentami wszystkie dzieci na całym świecie?

Bardzo bym chciała zobaczyć Cię, ale wiem, że to jest trudne, więc proszę, jeśli będziesz u mnie w domu, zostaw mi swoje zdjęcie.

MAGDA KASZOWSKA

P.S. Proszę odpisz na list.

* * *

Mosina, 5.12.2000 r.

Drogi Święty Mikołaju!

Jestem uczennicą klasy IV b, moją wychowawczynią jest pani Małgorzata Kasprzyk.

W tym roku nie chciałabym dostać nic dla siebie, ale marzę, aby dzieci z domów dziecka znalazły rodziców i by wszystkie dostały prezenty. Wiem, że proszę Cię o bardzo dużo, ale, moim zdaniem, gdybyś to spełnił, na świecie byłoby radośniej. Nie musiałbyś dawać im zabawek, ale ubrania, coś do jedzenia. Mógłbyś sprawić, że dzieci i dorośli, żyjący na ulicy, bogatsi braliby do domów, troszczyli się o nich, dawali im jedzenie.

Kochany Święty Mikołaju, serdecznie pozdrawiam i życzę zdrowia.

SARA GROCHOWSKA

NOWE KSIĄŻKI

W listopadzie Biblioteka Miejska w Mosinie powiększyła swoje zbiory między innymi o:

- ▶ Z. Herbert, *Labirynt nad morzem*, Ciechanów 2000.
- ▶ R. Kapuściński, *Lapidarium IV*, Warszawa 2000.
- ▶ A. Lubiński, *Wielkopolska w latach 1918 - 1939*, Poznań 2000.
- ▶ T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej: zarys dziejów*, Warszawa 1998 (PWN).
- ▶ A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Warszawa 2000.
- ▶ H. Fielding, *W pogoni za rozumem: dziennik Bridget Jones*, Poznań 2000.
- ▶ K. Janda, *Moja droga B.*, Warszawa 2000.
- ▶ M. Sztokfisz, *Cena sławy*, Warszawa 2000.

Najbardziej poszukiwaną książką w tym miesiącu był „Świat Zofii” J. Gaardner. Młodzież akademicka wypożycza literaturę z zakresu psychologii, filozofii, socjologii i pedagogiki. Wśród panów dużym powodzeniem cieszy się fantastyka, sensacja i książki B. Wołoszańskiego. Panie najchętniej czytają romanse i serię „Balsamy dla duszy”. E.N.

ŚWIĄTECZNI SENIORZY

W czwartek 7 grudnia br. w Klubie Nowoczesnej Gospodyni w Krosinku odbyło się piąte z kolei uroczyste spotkanie gwiazdkowe Seniorów.

Uczestniczyło w nim ok. 65 seniorów z Krosinka oraz zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych.

Na spotkaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Krosinku podarowały gościom, w prezencie gwiazdkowym, jasełkowe przedstawienie. Wszyscy seniorzy, nawet ci na sali nieobecni, zostali obdarowani przez Świętego Mikołaja paczkami ze smakołykami.

Przy stole, po podzieleniu się opłatkiem, uczestnicy spotkania wspominali dawne, dobre czasy.

Wieczór został zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Krosinku, Radę Sołecką wsi Krosinko oraz Ośrodek Kultury i Sportu w Mosinie.

E.N.

S O W I N K I

Problemy sołtysa

W Sowinkach funkcję sołtysa sprawuje Joanna Koralewska, de domo Barańska. To rodowita Sowinianka.

— Czy macie Państwo gospodarstwo — pytam.

— Przepisaliśmy ziemię na syna. Jestem teraz na rencie. Sowinki liczą około 200 mieszkańców, a gospodarzy jest tylko sześciu. Ludzie żyją w zgodzie, pomagają sobie, potrafią wspólnie przeprowadzić pewne prace, np. telefonizację. Kilka osób z Poznania, Lubonia, Mosiny, Puszczykowa wykupiło tutaj działki. Starsi ludzie przepisali swoje działki na Skarb Państwa i niektórzy wyemigrowali. Moi rodzice również wybudowali domek przy ul. Sowińskiej w Mosinie, ale długo się nim nie nacieszyli.

— Jak się tutaj żyje?

Mamy sklepik, w którym możemy się zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby. Zamieszkały tu przedsiębiorca, Rafał Markowski — produkuje parapety, zakład rozwija się — wykupił nawet działkę od mego syna. Cieszymy się z ładnego przystanku dla naszych dzieci, które jeżdżą do szkoły. Na zebraniach sołtysów apeluję, aby wreszcie oświetlono całą naszą wieś. Nie wiadomo dlaczego słupy przeprowadzono w połowie wsi za domostwami. Trzeba rozebrać zniszczone ubikacje przy sklepie. Są chętni do rozbioru — nie wiadomo tylko kto ma za to zapłacić — Urząd czy GS-y. Przydałby się chodnik i dywanik na drodze. Ale to chyba nie dziś i nie jutro.

Ciekawostka: Sowinki należą do parafii Mosina, Baranówko do Żabna.

Dzwoni telefon. Pani Joanna słucha zmartwiona.

— Dowiedziałam się właśnie, że chuligani zniszczyli nam przystanek autobusowy rozbijając szyby. A tak cieszyliśmy się, że dzieci mają piękną wiatę, gdzie mogą schronić się przed deszczem.



To stało się już w kilku wsiach. To nie są wybruki chuligańskie. To wygląda na zaplanowaną akcję. Policja powinna zastanowić się dokładnie w czym to jest interesie i tam szukać sprawców. **ZM**

U rolnika

O dziejach rodziny Szeszułów w Sowinkach dowiaduję się od matki Marka — obecnego gospodarza. Jego pradziadek Wincenty miał warsztat szewski w Łodzi koło Stęszewa. Pod koniec XIX wieku wykupił w Sowinkach sąsiednie gospodarstwo, następnie skorzystał z usług banku, który utworzył ksiądz Piotr Wawrzyniak w Śremie, zaciągnął kredyt i dokupił tę ziemię, na której teraz gospodaruje Marek. Około 1900 roku wybudował tutaj dom. Miał 8 synów i 1 córkę. Najstarszy Ludwik pozostał na gospodarstwie, 2 zostało nauczycielami, 2 fryzjerami, 2 sekretarzami gminnymi.

Ludwik wcielony do wojska niemieckiego brał udział w I Wojnie Światowej. Jego najstarszy brat Józef zginął w '20 roku koło Wilna. W okresie międzywojennym dziadek Ludwik stale rozwijał gospodarstwo.

W roku '40 Niemcy wyrzucili rodzinę dziadka z gospodarstwa i wywieźli w okolicę Orkowa, gdzie przygarnęli ich jacyś rolnicy. Stamtąd dziadek wrócił pieszo do Mosiny i dostał pracę w Sowinca. Jego 14-letni syn Stanisław harował razem z ojcem w oborze. W '43 roku Niemcy aresztowali dziadka i więzili w Forcie VII. Po 3 miesiącach, dzięki wstawiennictwu miejscowych Niemców, wypuszczono go.

Gdy w '45 roku Ludwik wrócił do Sowinek, zastał gospodarstwo zdewastowane. Mieszkały tu kolejno 4 rodziny niemieckie, które nawet podłogi popaliły.

Pierwsze lata PRL-u były dla rolników bardzo ciężkie. Nakładano na nich kontyngenty zboża, ziemniaków — za które płaceno grosze. Dzierżawcy odstawali mniej, właściciele gospodarstw dwukrotnie więcej. To wymusiło na dziadku przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej, która się tu zawiązała. Kiedy jednak do władzy doszedł Gomułka, spółdzielnia natychmiast się rozwiązała. Ludwik gospodarował wtedy wspólnie z synem Stanisławem, który ożenił się wcześniej z Heleną Pelczyńską.

— Co pani powie o Marku? — pytam panią Helenę

— Mam czterech synów. Wszyscy ukończyli szkoły średnie. Najstarszy gospodaruje z żoną w Dymaczewie Nowym, drugi zajął się handlem w Sptawiu, trzeci pracuje jako elektronik w „Teletrze”. Marek od dziecka związał się z tym gospodarstwem. Jest zdolny i pracowity. Ze szkoły przynosił stale świadectwa z „czerwonym paskiem”. Zapisał się do Zaocznego Technikum Rolniczego w Golinie, skąd zabrano go do wojska, mimo, że ojciec miał już 60 lat i chory kręgosłup. Marek nie załamał się. Poprosił o o przystanie książek, uczył się, jeździł do Golicy na egzaminy. Nie zmarował więc roku nauki. Kiedy ojciec otrzymał III grupę inwalidzką w maju 1988 r. Marek zwolniono z wojska.

— Jak wielkie jest Pańskie gospodarstwo? — pytam pana Marka.

— Razem mam 30 ha — więcej gruntów dzierżawionych niż

własnych. M.in. dzierżawiliśmy przez dziesięć lat 1 ha ziemi przylegający do naszego gospodarstwa. Niedawno Agencja Własności Rolnej ogłosiła na przetarg dopuszczając do niego jedynie rolników. Przyjechał jakiś pan w towarzystwie człowieka, który miał papiery stwierdzające, że jest rolnikiem i wykupił ziemię za 50 tys. zł (na pewno zostanie odsprzedana i zamieniona na działki — przyp. redakcji).

— Gdy obejmowałem gospodarstwo dużo łatwiej żyło się rolnikowi. Dziś trzeba wyżyć głowę aby utrzymać gospodarstwo na odpowiednim poziomie, trudno wprowadzać nowe inwestycje. Nastawiłem gospodarstwo na hodowlę trzody chlewnej, ale większość zarobionych pieniędzy włączam z powrotem w produkcję. Gdy przejmowałem gospodarstwo obsada trzody chlewnej była trzykrotnie mniejsza i można sobie było pozwolić na zakup nowego sprzętu, inwestowanie w budynki. Teraz pieniądź jest stale w obrotach, nie można go wykorzystać na modernizację. Bez przerwy natomiast trzeba udoskonalać metody produkcji, bo przed mięsem stawia się coraz wyższe wymagania — nikt nie kupi tłustej wieprzowiny. Jeżeli chcę otrzymać godziwe pieniądze za swoją produkcję muszę odstawić materiał najwyższej jakości. Tuczarnię mam na głębokiej

ściółce, wszystko usuwa się mechanicznie, natomiast mactory są hodowane tradycyjnie. Produkcja jest całkowicie podporządkowana żywieniu trzody — nie sprzedajemy niczego, żeby jak najmniej kupować.

— Jednak wprowadził Pan kilka inwestycji...

— Moi rodzice inwestując korzystali z własnych środków. W latach 70-tych pobudowali chlewnię, w 80-tych oborę, w 90-tych stodołę. Ja rozbudowałem dom i postawiłem drugą chlewnię. Nie udawało mi się jednak wygospodarować takich środków, które zabezpieczyłyby całą inwestycję — musiałem korzystać z kre-



dytu w Banku Spółdzielczym w Mosinie.

W tym roku zacząłem hodować koniki na zasadzie pensjonatu. Przemawiają za tym prawa ekonomii. Dbam o te konie, żywię, prowadzę na wybieg; nie ukrywam że lubię te zwierzęta, a jeszcze bardziej lubi je żona. Właściciel przyjeżdża w sobotę, nakłada siodło i jedzie w ten piękny teren, który nas otacza. A my mamy comiesięczny dochód.

— Jak się Pani żyje w Sowinkach? — pytam żonę gospodarza Magdaleny.

— Mieszkałam w Krośnie. Nie pochodzę z gospodarskiej rodziny. Od 10 lat mieszkam tutaj z mężem i praca w gospodarstwie wciągnęła mnie, polubiłam ją. Mamy synka i córeczkę. Mieszkamy zgodnie w rodzinie wielopokoleniowej. Wokół cisza, spokój, czyste powietrze, nie ma przemysłu, otoczeni jesteśmy lasami. Kto tu przyjedzie nie chce już stąd wyjechać. Z każdym rokiem napływa więcej ludzi z Poznania.

— Czego potrzebuje jeszcze wieś Sowinki? — pytam pana Marka.

— Nasza wieś oświetlona jest jedynie do połowy. Część li-

nii energetycznej przeprowadzono za budynkami. Jesteśmy już chyba jedyną wsią w gminie, która nie jest do końca oświetlona.

Byłem przewodniczącym komisji budowy telefonów dla Baranówka i Sowinek. Urząd nie był zainteresowany partycypowaniem w kosztach budowy. Wyłożyliśmy większość środków z własnej kieszeni, bądź wypracowaliśmy czynem społecznym.

Większość inwestycji jest prowadzona na terenie miasta: gazyfikacja, melioracja. Są też inwestycje na wsiach, ale „po drugiej stronie” w Czapurch, Daszewicach, Pecnej — o Krajowie i o nas zapomniano.

Kiedyś autobus zatrzymywał się na początku wsi i przy sklepie. Obecnie staje jedynie przy sklepie. Chcielibyśmy mieć tutaj warunkowy przystanek autobusowy bez wiaty, po co dzieci mają chodzić 1 km w deszcz czy mróz?

Myślę, że na te uwagi młodego rolnika trzeba odpowiedzieć.

ZM

Znanego przedsiębiorcę z Sowinek Rafała Markowskiego zastają... na wybiegu, gdzie trenuje konika.

— Czy jazda konna to Pańskie hobby? — pytam

— To hobby mojej córeczki, na mnie spoczywa „jedynie” obowiązek opieki nad konikiem kupionym 2 tygodnie temu — zabiedzionym i zagłodzonym, aby odzyskał piękny wygląd i kondycję.

— Czy Pan jest mieszkańcem Sowinek?

— Od dwóch lat. Urzekła mnie ta miejscowość, otoczenie, cudowne powietrze, życzliwi ludzie — tu zostaną do końca moich dni. Urodziłem się w Gostyniu, potem mieszkałem w Puszczykowie. Z wykształcenia jestem meliorantem, ale zaraz po otrzymaniu dyplomu i miesięcznym stażu powołano mnie do wojska. Rok żołnierki, potem 5 lat nauczania WF w Szkole Podstawowej Nr 1 w Puszczykowie. Praca pedagoga nie była jednak moim powołaniem (jest natomiast pasją mojej żony, która prowadzi nadal w Puszczykowie nauczanie początkowe). Obecnie przestępuję progi szkoły tylko po to, aby stwierdzić jak rozwija się mój 15-letni chłopak i 2 młodsze córeczki.

A teraz zapraszam do mego królestwa.

Wsiadamy do nowiutkiego, firmowego auta. Przy końcu wioski „na pagórku niewielkim, przy sosnowym gaju, biela ściany RDM”, co stanowi skrót — jak wyjaśnił mi pan Rafał po drodze — Rafał (ojciec), Daniel (syn) Markowscy.

W eleganckim biurze dowiaduję się o dalszych losach gospodarza.

— Rzucilem oświatę i pracowałem początkowo w Śremie w firmie budowlanej kuzyna, produkującej nowoczesne okna. Potem zawiązaliśmy z kolegą spółkę cywilną wykonującą wystrój wnętrza (np. dla tygodnika „Wprost”). Uruchomiliśmy też produkcję stolarki okiennej. W pewnej chwili drogi moje i wspólnika rozeszły się — poszliśmy w kierunku różnych produkcji (dziś jest on moim dobrym klientem).

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia rozpocząłem

produkcję uchwyty do drzwi. 12 ludzi pracowało przez 24 godziny na dobę i towar znajdował natychmiast zbytnie w Rosji. Gdy stosunki między naszymi krajami oziębiły się i praktycznie ustąpiła wymiana handlowa, zacząłem sobie łamać głowę jak wejść na rynek wewnętrzny. Wpadłem na pomysł produkcji parapetów zewnętrznych — najpierw zwykłych — ale to nie przynosiło oczekiwanego zysku. Stworzyliśmy więc tutaj parapet z aluminium przetłoczony w imitację płytki klinkierowej. Ten pomysł zgłosiłem w Urzędzie Patentowym — i na tej bazie się rozwijamy. Mamy już 6 oddziałów: w Gdańsku, Pile, Złocińcu, Zielonej Górze, Opolu, Warszawie, Kutnie. W oparciu o naszą licencję powstają też dalsze zakłady, choć aby ich liczba wzrosła do dziesięciu.

Zapraszam teraz do zwiedzenia zakładu.

W jasnych, przestronnych salach młodzi ludzie są zajęci przy kolejnych etapach produkcji parapetów. Obserwujemy kształtowanie blachy, jej cięcie i gięcie, wreszcie wytrawianie i malowanie.

— Czy ma Pan jakieś plany dalszego rozwoju przedsiębiorstwa?

— Kusi mnie aby uruchomić jeszcze produkcję parapetów wewnętrznych, jako uzupełnienie podstawowego wyrobu. Musiałbym sprowadzić z Belgii potężną maszynę, która pracowałaby 24 godziny na dobę. Wówczas wszystkie firmy produkujące parapety na naszej licencji wprowadziłyby również do sprzedaży parapety wewnętrzne. To nie byłby produkt drogi, można by położyć na nim powłokę białą, albo, jak kto woli, imitację drewna.

— Czy myśli Pan o zbywaniu towaru za granicą?

— Liczę tylko na rynek krajowy. Miałem już jednak parę zleceń z Frankfurtu, Berlina — szczególnie podobała się Niemcom „miedź antyczna”. Może oddziały przygraniczne wejdą na tamten rynek...

ZM



BIELICKA W MOSINIE

W dniu 4 grudnia br. w Ośrodku Kultury i Sportu wystąpiła z programem artystycznym Hanna Bielicka.

Aktorze towarzyszyła piosenkarka Lidia Stanisławska. Hanna Bielicka była stremowana występem przed mosińską publicznością. Podczas przedstawienia Hanna Bielicka dwukrotnie zmieniała kreację. Na program złożyły się piosenki, monologi artystyczne i anegdoty dotyczące wspólnego życia estradowego Hanny Bielickiej i Lidii Stanisławskiej.

W podziękowaniu za 1,5-godzinne przedstawienie gwiazda otrzymała bukiet kwiatów udekorowany złotym kapeluszem, bukiet granatowych róż i owację na stojąco. Mosińska publiczność brawami kilkakrotnie wywoływała artystki na scenę. Na zakończenie Hannie Bielickiej odśpiewano gromkie „Sto lat”.

Występ oglądało około 150 osób. Publiczność wyszła z niego ogromnie zadowolona.

E.N.



Zgodnie z zapowiedzią w ostatnim numerze „Biuletynu Mosińskiego” przedstawiamy tabele wyników poszczególnych drużyn po rundzie jesiennej.

IV LIGA

1. Lech II Poznań	17	41	51:20
2. Sparta Oborniki	17	35	38:17
3. Drawa Krzyż	17	34	29:18
4. Olimpia/Bolplast P-ń	17	33	40:29
5. Sokół Rakoniewice	17	32	33:26
6. Luboński KS	17	30	32:21
7. Polonia Środa	17	27	27:22
8. Phytopharm Kłęka	17	25	24:21
9. Welna Rogoźno	17	24	35:29
10. Patria Buk	17	21	24:21
11. Kotwica Kórnik	17	20	18:25
12. Pogoń Lwówek	17	20	21:30
13. Warta Śrem	17	19	27:37
14. Noteć/Danex Rosko	17	19	17:29
15. KS 1920 Mosina	17	18	23:31
16. Sparta Złotów	17	18	24:38
17. Polonia Jastrowie	17	14	17:32
18. Unia Swarzędz	17	8	9:40

Klasa Okręgowa Juniorów Starszych

1. Polonia Środa	34 pkt
2. Amica II Wronki	33 pkt

3. Olimpia II Poznań	28 pkt
4. LKS Kicin	22 pkt
5. Pogoń Lwówek	17 pkt
6. Groclin Dyskobolia II	16 pkt
7. Tarnovia Tarnowo Podg.	16 pkt
8. Warta II Poznań	15 pkt
9. Sokół Pniewy	14 pkt
10. KS 1920 Mosina	12 pkt
11. Warta Śrem	12 pkt
12. TPS Winogrody P-ń	6 pkt
13. Lipno Sęszew	0 pkt
14. Grom Wolsztyn	wycofał się z rozgrywek w trakcie sezonu

Klasa Okręgowa Trampkarzy Młodszych

1. Warta I Poznań	37 pkt
2. SKS 13 Poznań	30 pkt
3. Jarota Mercar Jarocin	26 pkt
4. Olimpia Poznań	25 pkt
5. Groclin Dyskobolia Gr.	24 pkt
6. TPS Winogrody Poznań	21 pkt
7. Unia Swarzędz	19 pkt
8. Poznaniak Poznań	17 pkt
9. Amica Wronki	16 pkt
10. Sparta Oborniki	15 pkt
11. Mieszko Gniezno	13 pkt
12. KS 1920 Mosina	7 pkt

13. Victoria Września	7 pkt
14. Warta II Poznań	1 pkt

Klasa „A” Trampkarzy Starszych — Gr. III

1. Promień Opalenica	27 pkt
2. Luboński KS	25 pkt
3. UKS Skórzewo	23 pkt
4. KS 1920 Mosina	22 pkt
5. MKS Szamotuły	21 pkt
6. Patria Buk	17 pkt
7. Tarnovia Tarnowo Podg.	17 pkt
8. Sokół Pniewy	13 pkt
9. Lipno Sęszew	10 pkt
10. Korona Bukowiec	7 pkt
11. Las Puszczykowo	3 pkt
12. Obra Zbąszyń	3 pkt

Sprostowanie

W artykule z listopada „Gdzie ci sokoli”, zamiast Kornel Strzelecki powinno być Kornel Białobłocki. Zainteresowanego bardzo przepraszam.

ZM

ZAKŁAD INSTALATORSTWA SANITARNEGO I OGRZEWANIA - ŚLUSARSTWO

tel. dom. (0-61) 28 26 937

tel. kom. 0-502 582 311

Świadczy usługi w zakresie:

INSTALATORSTWA

- instalacje wodno-kanalizacyjne
- instalacje centralnego ogrzewania
- instalacje przemysłowe
- remonty

ŚLUSARSTWO

- lekke konstrukcje stalowe - garaże, wiaty itp.
- ogrodzenia - bramy rozsuwalne
- samonośne - remonty

PŁYTKI CERAMICZNE

MOSINA, UL. FARBIARSKA 28 - I PIĘTRO

TEL. 8132-666, 8137-264

- PŁYTKI ŚCIENNE I PODEŁOGOWE
- GRANITOGRESY - KLINKIERY - ELEWAGJE
- CHEMIA BUDOWLANA - LISTWY
- WANNY Z HYDROMASAŻEM - PAMOS - POOL - SPA - SANPLAST - WAGNERPLAST
- KABINY NATRYSKOWE - BRODZIKI - BATERIE
- SANITARIATY - POLSKIE, CZESKIE, PORTUGALSKIE I HISZPAŃSKIE
- PROFESJONALNE DORADZTWO TECHNOLOGICZNE I ARANŻACYJNE

SPRZEDAJEMY W CENACH FABRYCZNYCH

DOSTAWY TOWARU GRATIS!

Czynne 10 - 18, w soboty do 13.



Jedyny profesjonalny dystrybutor płytek ceramicznych w regionie

500 WZORÓW

RATY - LUKAS I ZAGIEL

TARTAK

Damian Kałuziński

- ☞ skład drzewny
- ☞ tarcica
- ☞ więźby dachowe
- ☞ usługi
- ☞ deska podłogowa

Konstantynowo k. Nadleśnictwa

62-053 Pecna

Tel. (0-61) 813-77-88, 813-79-13,

0 603 17 33 22

SZYCIĘ MIAROWE

Pracownia Krawiecka

ANITA

polecamy:

- suknie ślubne (ceny promocyjne!)
- spódnice
- spodnie
- żakiety
- bluzki
- suknie
- płaszcze



ROGALINEK, UL. SIKORSKIEGO 19

TEL. 893 85 28, 0 601 781 734

Przyjmujemy uczennice na naukę zawodu

LUMO

**NOWA OFERTA
KOTŁY GAZOWE WISZĄCE
JEDNO- I DWUFUNKCYJNE**

LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
NAJNIŻSZA CENA
URUCHOMIENIE ZEROWE
GRATIS!



PROMOCJA
DLA MIESZKAŃCÓW
GMINY MOSINA

**PONADTO: PEŁNA OFERTA DOTYCHCZASOWEGO
ASORTYMENTU, SERWIS GWARANCYJNY 24 x 24
24 GODZINY NA DOBĘ PRZEZ 24 MIESIĄCE**

LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO LUMO

MOSINA, ŁAZIENNA 2

KROSNO k/MOSINY, GŁÓWNA 51 b

TEL./FAX (0-61) 813-28-91, 813-65-25, TEL. KOM. 0 602 628 648

e-mail: lumo&lumo.com.pl, www.lumo.com.pl

Informujemy, że firma LUMO otrzymała we wrześniu certyfikat dopuszczający do sprzedaży kotłów olejowo-gazowych na terenie Niemiec.

NAJLEPSZY OLEJ Z SZYBKĄ DOSTAWĄ

poleca

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR OLEJU OPAŁOWEGO

= EKOTERM PLUS =

P.H.U. EKO - OPAŁ" s.c.



**POZNAŃ, dawna baza CPN-u, ul. Średzka 10/12
Tel. 877-24-58, 873-68-82, fax 875-86-06**

NET-GAS

świadczymy usługi:

- 11 kg propan-butan
- 11 kg propan - techniczny
- 33 kg propan - butan
- 33 kg propan - techniczny
- autogaz 11 kg

posiadamy uprawnienia
do montażu kuchenek gazowych
oraz naprawy

Transport ciężarowy:

od 1 tony do 24 ton
oraz samochód samozaładowczy

tel. 8 192 905
kom: 0 603 391 505
całą dobę

PECNA, UL. ŁAKOWA 15

MOSIŃSKI SALONIK MEBLOWY

RELAX

Mosina, ul. Dembowskiego
oferuje

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWĄ I NA RATY

komplety wypoczynkowe
zestawy kuchenne
amerykanki 1-2 osobowe
sofy
narożniki
sypialnie

GODZINY OTWARCIA: od 10 do 18, soboty od 9 do 13
Telefon: 813-63-76

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64

LARYNGOLOG

dr n. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30

INTERNISTA I REUMATOLOG EKG

lek. med. Zbigniew Nelke
specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
poniedziałki 16.00-17.00
czwartki 16.00-17.00

ORTOPEDA - TRAUMATOLOG

lek. med. Piotr Ziółkiewicz
specjalista ortopeda i traumatolog
czwartki -17.30-18.30

lek. med. Krzysztof Smuszkiwicz
specjalista chirurgii ogólnej

wtorki 16.-17.00, piątki 16.00-17.00



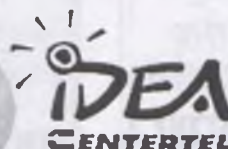
Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przelyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka
żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych,
owrzodzeń żyłakowych, urazów kończyn

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych,
ciał obcych, wrastających paznokci

SUPER PROMOCJA



SIECI IDEA

TELEFONY

Już od ...?

Przyjdź i zobacz sam ...

Sześć nowych taryf Idea Optima zawiera:

30, 60, 120, 180, 240, 360 min. - **GRATIS**

Pocztę głosową - **GRATIS**

Identyfikację rozmówcy - **GRATIS**

Rachunek szczegółowy - **GRATIS**

Połączenia oczekujące - **GRATIS**

Nowość: Możliwość sprawdzenia darmowych minut
Umowa na 1 rok

Niewykorzystane minuty przechodzą na następny okres rozliczeniowy

DUŻO MÓWISZ - MAŁO PŁACISZ
Już 92% Polaków w zasięgu
IDEA

Sprzedaj i informacja
Salon Idea

ul. Farbiarska 4, 62-050 Mosina

FOLIOS PAK

Iwona i Paweł Szóstak
MOSINA, UL. FARBIARSKA 30
 (na terenie spółdzielni „Barwa”)

tel./fax 8 136-379

POLECA:

- worki foliowe, chemia gospodarcza
- reklamówki
- naczynia jednorazowe
- torebki papierowe
- papier pakowy, toaletowy
- worki na śmieci
- ceny, cenniki itp.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
 od 8 do 16, w soboty od 8 do 12

Jesteśmy z Państwem już od 9 lat!

OKNA

Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE

RATY DEPAW RATY

62-040 Puszczykowo

ul. Poznańska 73

tel./fax (0-61) 813-39-86

►Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie◀

lek. med. Antonina Zięba

SPECJALISTA PSYCHIATRA

Leczenie nerwic, depresji, psychoz
 Rozmowy terapeutyczne
 Przyjęcia uzgadniać telefonicznie

☆☆☆


lek. med. Albin Zięba

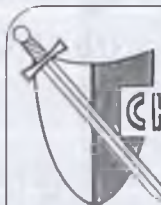
SPECJALISTA PEDIATRA

☆☆☆

Przyjęcia 8.00-9.00 i 16.00-17.00
 Wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

PUSZCZYKOWO, UL. SŁONECZNA 7

 **813 31 47**



PHU

CHROBRY

TEL. 0602-159-763

POZYCZKI GOTÓWKOWE

Korzystne zasady dla
 pracujących małżeństw
 od 1.000 do 10.000 zł
 Wystarczy stała praca,
 renta lub emerytura,
 min. 600 zł netto
 Szczegóły na miejscu

**MOSINA,
 UL. SOWINIECKA 71
 TEL. 0602-159-763**

NAPRAWA PRALEK


automatycznych
 wirówkowych
 wirówek do bielizny
 oraz chłodziarek domowych



Sylwester
 Lange
 Mosina, ul. Słoneczna 17, tel. 8132505

PROMOCJA

PŁYTY GIPSOWEJ I DOCIEPLEŃ

Płyta gipsowa 12,5 mm x 2,60  15,50 zł brutto
 Stopter K-20
 Siatka m²

Ponadto styropian, rynny **MARLEJ**,
 konstrukcje do płyty gipsowej

DOMEX s.c.

Puszczykowo

ul. Ogrodowa 4

Tel. 8-194-359

Prywatny Gabinet Psychiatryczny

Lek. spec. psychiatra


Katarzyna Zięba - Mazurek

**farmako i psychoterapia
 nerwic, lęku, depresji, psychoz**

Przyjęcia na terenie Ośrodka "Pięć +"
 Puszczykowo, ul. Wysoka 8

W poniedziałki od godz. 16.00

Rejestracja codziennie w godz. 8.00-18.00

 **819-46-52, 0 602 502 390**

Młodą rencistkę do
pomocy w
Gabiniecie Stomatologicznym
Mosina
0-602 662 992

 **ZIELONY SALON**
projektowanie OGRODÓW
doradztwo, wykonawstwo,
pielęgnacja, automatyczne nawadnianie

Architekt krajobrazu 62-050 Mosina
LIDIA TOKARSKA ul. Gałczyńskiego 15
mgr inż. ogrodnictwa tel. (0-61) 8192-193

P.H.U. MAR-KOM SYSTEMY KOMINOWE

- ▶ KOMINY IZOLOWANE
- ▶ WKŁADY KOMINOWE

SPAWANE PLAZMOWO - ATEST IGNIG - GWARANCJA 5 LAT

KOMINKI

KOMINKOWE WKŁADY
GRZEWCZE

ZAPEWNIAMY FACHOWY MONTAŻ

PUSZCZYKOWO,
UL. SOBIESKIEGO 38

TEL. 819 38 25
TEL. KOM. 0 602 375 755

akumulatory

szeroka gama do wszystkich typów samochodów
i maszyn rolniczych, najlepszych producentów:

HELITOR, CENTRA, EXIDE, BOSCH, HOPPECKE

MOSINA

UL. POZNAŃSKA 5 (w podwórzu)

pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-13.00
tel. komórkowy 0-602-677-486

ponadto:
bezpłatny montaż, kontrola układu ładowania
oraz komputerowa ocena akumulatora

KANCELARIA RADCOWSKA Maria Walczak

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe, zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów gospodarczych, doradztwo prawne, opinie, dochodzenie należności.

środa godz. 17⁰⁰-20⁰⁰
sobota godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

MOSINA, UL. REYMONTA 5
tel. 81-32-387, tel./fax 852-11-88

“RENOMA”

Agencja Pośrednictwa
Obrót Nieruchomościami
Obsługa notarialna

Pilnie poszukują dla klientów
działek i domów

mgr Józef Piłśniak
62-050 Mosina
ul. Gałczyńskiego 4
tel. (061) 813-21-53

Zaginął kot domowy maści
ciemny popiel (grafit)
w rejonie ul. Brzoskwińskiej
Znalazcę wynagrodzę
tel. 8132-770

Drzewa i krzewy ozdobne
u producenta
PIOTR WOJNOWSKI

62-040 Puszczykowo, ul. Lipowa 10
Wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 8-133-226
tel. kom 0-602-805-672
fax 819-42-10

MOIM KLIENTOM
PROJEKTUJĘ
I OBSADZAM
OGRODY



MATERIAŁY BUDOWLANE

Wiórek, ul. Podleśna 50
tel. 893-95-21

- ▶ produkcja i sprzedaż bloczków M6
- ▶ cement * wapno * gips
- ▶ papa * lepek * smoła
- ▶ siporex

AUTO MYJNIA

WYMIANA  KÄRCHER
OLEJU

AKUMULATORY

OLEJE
LUZEM

P.H.U. "MIK" K. PIECZYŃSKI
Mosina, ul. Krasickiego 2
tel. kom. 0601-582010
tel. 8-137-309





"SŁONECZNY RELAKS"

NOWO OTWARTE SOLARIUM

Pierwsze 5 minut
GRATIS!!!

Oferujemy:

- nowe łóżka opalające - TURBO
- opalacz twarzy i dekolty - TURBO
- najnowsze rozwiązania techniczne
- imponująca wielkość łóżka
- krótki czas opalania
- kosmetyki

Zapraszamy - naprawdę warto!!!

Otwarte
poniedziałek - sobota
8.00 - 23.00

Mosina

ul. Cisowa 3 Tel. 813-73-86
kom. 0 601 152 669

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

ul. Mickiewicza 29
Puszczykowo

czynna:
Czwartek 16.30 - 18.30

lub w innych godzinach
na życzenie klienta.
W miarę możliwości spotkania
proszę uzgadniać telefonicznie

Tel. 0-602 532 882

AUTO-ELEKTRYK



Polecamy usługi

przy samochodach

- osobowych
- ciężarowych
- autobusach i innych

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11

tel. 813-30-15



BIURO RACHUNKOWE

Danuta Hoffa

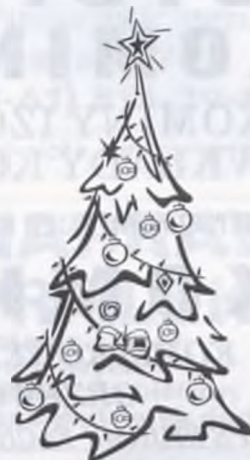
Sasinowo, ul. Poznańska 13

Świad. Kwalif. Min. Fin. 15229/99

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczałtu
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- kadry i płace

Czynne w godz. 17-19

Tel. 8938-377



Proponujemy m.in. ubezpieczenia:

1. OC, AC, NW, Zielona Karta
2. domów od ognia
3. mieszkań
4. Mienia od ognia i kradzieży
5. inne



OTWARTY
FUNDUSZ
EMERYTALNY
II FILAR

AGENCJA PZU S.A.
Mosina, ul. Poznańska 11
tel. 819 14 29
0-602 325 884

Zadzwoń - my przyjedziemy do Ciebie!



B.B.Z.

ul. Chabrowa 12 Puszczykowo
tel. 819 35 35
090 604 530

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV ALU DREWNO OKNA DACHOWE

Specjalistyczny
MONTAZ
5 lat GWARANCJI

aluplast
Bruggemann
FANDELAMA
Pulspro
REHRI
ROPLASTO
TITSON
VEKA
SZAFY WNEKOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE
BIPALI

PROJEKTY NADZORY KOSZTORYSY

PRACOWNIA PROJEKTOWA

„GEOKONSUD”

mgr inż. Piotr Kuleta

Krosinko, ul. Wiejska 6

62-050 Mosina

(0-61) 813-64-94, 819-22-91
0602-392-185

Pekabex SA
POZNAŃSKA KORPORACJA BUDOWLANA
SPÓŁKA GIEŁDOWA - KAPITAŁ 37 MLN ZŁ

największy wykonawca
mieszkań - 24 tysiące -
28 lat na rynku

oferuje

MIESZKANIA

przy zespole jezior w Kórniku - 20 km od Poznania
garaże podziemne i wolnostojące

2380 zł/m²

cena ostateczna wraz z gruntem

ulga podatkowa - pełna własność

Informacja: 60-462 Poznań, ul. Szarych Szeregów 23
tel. 821-04-33, 821-04-58, 822-13-05, 822-12-73

Naprawa:

D PRALEK

D ZMYWAREK

Sprzedaż:PRALEK, ZMYWAREK
NOWYCH I UŻYWANYCHMosina, 25 Stycznia 48
0 601 893 331, 8 132 760**ZAKŁAD
INSTALACYJNY**

JACEK FILIPIAK

ul. Podgórna 8, 62-050 Mosina
tel. 8-132-286

oferuje usługi w zakresie:

- wodno-kanalizacyjne
- c.o.
- wewnętrzne instalacje gazowe
- wkłady kominkowe
- montaż junkersów i kuchenek gazowych

STARA I NOWA TECHNOLOGIA

**BIURO
RACHUNKOWE**Świad. kwalif. Min. Finan. 6799/97
MOSINA, UL. PODGÓRNA 8
tel. 813-22-86

- ewidencja VAT
 - ewidencja ryczaftu
 - księgi przychodów i rozchodów
 - rozliczenia podatkowe
 - rozliczenia ZUS
 - księgowość w zakładach pracy chronionej
 - prowadzenie pełnej księgowości
- Czynne w godzinach 17.00 – 19.00

**SKLEP
MEBLOWY**

zaprasza

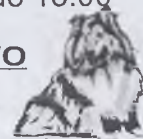
MOSINAul. Kościelna 2a
tel. 8-191-609**PUNKT****WETERYNARYJNY**MOSINA, ul. Sowiniecka 71
tel. 813-74-91

tel. kom. 0-602-159-763

Czynny od pn do pt
w godz. 11.00 do 18.00
w soboty 10.00 do 13.00**PUSZCZYKOWO**

ul. 3-go Maja 2

tel. 813-39-61

Czynny od pn do pt
w godz. 8.00 do 10.00
19.00 do 21.00Lek. weterynarii Tadeusz Blumczyński
technik wet. Wojciech Wysiadły**PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA**

lek. med. Andrzej PODGÓRSKI

Leczenie:

- chorób serca
- chorób wewnętrznych
- nadciśnienia tętniczego
- EKG
- Wizyty domowe
- Recepty ulgowe

Puszczykowo, ul. Dworcowa 97

Tel. 8133-066

Przyjmuje:od poniedziałku do piątku
od 16.00 do 18.00**Ośrodek Kształcenia Ustawicznego****"MAGNUS"**

(Placówka zarejestrowana w Kuratorium Oświaty)

ZAPRASZA NA**1. Kurs księgowości**(w programie: zasady rachunkowości, ekonomika
i rachunkowość przedsiębiorstw,
szkolenie komputerowe)**2. Kurs komputerowy**(w programie: praca w pakiecie Office, podstawy
internetu, praca w sieci
WINDOWS NT)**3. Kurs INTERNETU****4. Kurs - Psychologia organizacji
i zarządzania**(w programie: podstawy psychologii, psychologia
w zarządzaniu, ogólna teoria organizacji
i zarządzania, zasady współczesnego
marketingu, firma a środowisko,
trening zachowań asertywnych)**5. Kurs BHP**(kurs jest przeznaczony dla firm, instytucji,
placówek oświatowych itp.)**Adres Ośrodka:**62-050 Mosina, ul. Sowiniecka 75
(budynek Publicznego Gimnazjum w Mosinie)
tel. (0-61) 813-28-96, kom. 0-608-630-260
rachunek bankowy: GBS w Mosinie
90480007-194044-27003-1/1**USŁUGI****POGRZEBOWE***Czynne 24 h*

Puszczykowo, ul. Niepodległości 26

Tel. kom. 0 601 881 647

Tel. dom. 81-33-423

Również w szpitalnym prosektorium

PUSZCZYKOWO, ul. Kraszewskiego

tel. 86-36-395

Przyjmowanie zainteresowanych
i wydawanie zwłok w godz. 8.00-12.00
(według uzgodnień)**Zakres świadczonych usług:**

- * wyrób i sprzedaż trumien
- * krzyże, ramy nagrobkowe
- * ubieranie i przechowywanie zwłok w chłodni
- * przewóz zwłok w kraju i z zagranicy

ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE

UWAGA! TYLKO U NAS

MEBLE

w cenie producenta
i na raty

- Ponad 100 wzorów tkanin
- Możliwość wykonania indywidualnych zamówień



ZAPRASZAMY
w godz. od 10 do 18
soboty od 10 do 14

Mosina, ul. Mostowa 3
tel. 81-32-880



**FRYZJERSTWO
KOSMETYKA
SOLARIUM
SPRZEDAŻ KOSMETYKÓW**

ZAPRASZAMY

MOSINA
Pl. 20 Października 14
(wejście od ul. Garbarskiej)
tel. 819-24-12

PUSZCZYKOWO
ul. Langego 12A
tel. 813-39-78

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 16⁰⁰

Studio i Fotolaboratorium

FOTO Plastyka

Maria i Marek Rybczyńscy
Mosina Ul. Szosa Poznańska 2

tel. (0-61) 813 28 34

fotoplastyka@poczta.onet.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
FOTOGRAFICZNE**



FOTOGRAFIA C

**ŚWIĄTECZNA PROMOCJA
FILMÓW !**

**Wywołując film do 31.01.2001
otrzymasz jeden gratis!**

u nas również - FOTOKOMIS

CZYNNE: PN - PT 9-18 SOB 9-14





Lornetki



Ramki



Aparaty



Kamery



Miniaturowe radia



**SPRAWDŹ NASZĄ JAKOŚĆ I CENY
JESTEŚMY KONKURENCYJNI !**

YFROWA